Nr. 244 (z dod. por.). Dnia 4 września. Piątek. Dnia 23 sierpnia (4 września) 1891 r.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

PRENUMERATA Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym: **W Warszawie:** rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz; ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

św. Jacka (po-dominikańskim), przed ołtarzem N. Panny Marji Różańcowej, na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św., o godz. 7-ej zrana;

Opieki św. Józefa (panien wizytek), jako w pierwszą sobotę rozpoczętego miesiąca, z wystawieniem N. Sakramentu, o godz. 9-ej zrana;

św. Ducha (po-paulińskim), ku czci N. Panny Marji Częstochowskiej i przed Jej ołtarzem, o godzinie 9-ej zrana—oraz

św. Anny (po-bernardyńskim), na intencję członków arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Panny Marji, o godz. 9-ej zrana, poczem o 10-ej, z powodu pierwszej soboty rozpoczętego miesiąca, odprawiona będzie msza św. żałobna z odśpiewaniem psalmu *De profundis* za dusze zmarłych członków tegoż arcybractwa.

— Jutro, w kościele św. Marcina (po-augustjańskim), odprawiane będzie w dalszym ciągu 40-godzinne nabożeństwo z powodu siódmego dnia odpustu ku uczczeniu uroczystości Pocienia N. Panny Marji; N. Sakrament wystawiony będzie w ciągu całego dnia, począwszy od godz. 5-ej rano, a słowo boże głoszone będzie tak na sumie, jak i na nieszporach.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Prasa angielska od kilku dni nie ma litości nad Europą. Postanowiła ona rozszarpać jej nerwy alarmującemi wiadomościami, trzęsąc niemi zaiste, jak z rogu obfitości.

Początek zrobił *Standard* swym telegramem konstantynopolitańskim, który doniósł, że W. Porta przeprosiwszy najsolenniej posła russkiego, p. Nelidowa, za zatrzymanie w Dardanelach parowca „Moskwa", należącego do russkiej floty ochotniczej, zapłaciwszy odpowiednią indemnizację i ukarawszy dymisją komendanta stacji wojennej w cieśninie dardanelskiej, poszła jeszcze znacznie dalej, otwierając na przyszłość wolny przejazd okrętom wojennym Rosji przez rzeczoną cieśninę. Półurzędowego zaprzeczenia dotąd nie było; nie można bowiem uważać za głos upoważniony prywatnego telegramu do *Kreuzzeitung* z Londynu, zapewniającego, że wiadomość *Standarda* jest nieprawdziwą.

Pole do żarliwej, denerwującej dyskusji więc otwarte. Jedni utrzymują, że wiadomość londyńskiego organu zachowawczego jest rodzajem *ballon d'essai*, wypuszczonym przez lorda Salisbury, inni zapewniają, że otwarcie bezwzględne cieśniny dardanelskiej było istotnie żądanem, nie zostało wszelako w tej formie osiągniętem; inni sprowadzają kwestję sporną do pośledniejszych wymiarów, utrzymując, że pozwolenia udzielono tylko dla floty ochotniczej, nie zaś regularnej wojennej.

W chwili, kiedy zupełna ciemność pokrywa jeszcze tę drastyczną sprawę, *Times* pospiesza z nowym alarmem konstantynopolitańskim. Oto—jak telegrafuje dzisiaj *Ajencja Północna*—wedle organu *City* rząd bułgarski miałby zażądać u W. Porty uznania dzisiejszego porządku rzeczy w Sofji, a W. Porta skutkiem poparcia, danego żądaniu przez Austrję, skłania się do kroku, który wywołałby niewątpliwie żywy protest ze strony Francji i Rosji, stojących na gruncie traktatu berlińskiego. A jakby na dopełnienie kilkoma jeszcze smugami chmurnej fizjognomji danego momentu politycznego, hr. Kalnoky przybył do Schwarzenau ze wszystkiemi aktami pisanemi i żywemi Bośnji i Hercegowiny: w składzie dwóch korpusów, manewrujących pod okiem cesarzów, królów i arcyksiążąt, pomiędzy Gmünd i Hornem znajdują się bataljony bośniacko-hercegowińskie, minister Kallay zaś, wielkorządzca obu prowincyj „turecko-austrjackich", przywieźć miał grupy portfel, dotyczący stosunków tamtejszych, jakby szło o nadanie im nowego zwrotu i przyłączenie stałe Bośnji i Hercegowiny do Austrji, o czem znowu nic nie wie traktat berliński.

Współcześnie dzienniki paryzkie poruszyły ideę złożenia z tronu kedywa Mohameda Tewfika przez sułtana za to, że ten ulega nazbyt Anglji i pozwala gospodarować jej wszechwładnie w ziemi Faraonów i nilowego błota. Obecnie jeden z najgłębszych znawców afrykańskiego wschodu, sir Samuel Backer, wyłuszcza w obszernem *exposé*, umieszczonem w *Timesie*, iż sułtan nie miałby żadnego prawa do złożenia z tronu kedywa Tewfika, ponieważ ojciec tego ostatniego, pamiętny kedyw Izmaił, zawarł z sułtanem umowę, poręczającą następstwo tronu bezpośredniemu jego następstwu wedle męzkiego starszeństwa. Każdy najstarszy syn w rodzinie Mehemeta Alego panuje po swoim ojcu. W nagrodę za to ustępstwo hojny zawsze kedyw Izmaił podniósł roczny haracz W. Porcie o 344,000 funtów egipskich. W tym stanie rzeczy sir Samuel Backer nie waha się postawić tezy, że Anglja potrzebuje najmniej lat pięćdziesięciu do ukończenia rozpoczętego dzieła reformy w Egipcie i że prędzej kraju tego opróżnić nie powinna. Projektowanemu zresztą przez francuza de Lamotte uspławnieniu Nilu od Kairu do Chartumu sprzeciwiać się nie będzie, tak jak nie zaprzecza francuzkiego charakteru i francuzkiej genezy kanału suezkiego.

Jakby na ukoronowanie tych wszystkich sensacyjnych pogłosek, płynących z nad Bosforu lub jego wodami się zajmujących, przybywa telegram z wiadomością, że wieloletni wielki wezyr, Kiamil basza, otrzymał dymisję. Przed kilkoma dniami donoszono, że poseł angielski w Konstantynopolu, White, od czasu powrotu swojego z kuracji w Gasteinie nie był dotąd ani razu na W. Porcie, coby świadczyło o naprężeniu stosunków; w ślad potem zamigotał fajerwerk wojenny *Standarda*. Ustąpienie Kiamila baszy wiąże się niewątpliwie z zakulisowemi temi przejściami.

Onegdaj, o godzinie 8-ej minut 35 zrana, przybył cesarz Franciszek Józef do zamku barona Widmana w Schwarzenau, miejscowości, położonej w jednej

Francuzki Babel językowy.

(Dokończenie.)

Czas jednakże przypatrzyć się materjałowi, jaki gwara wnosi do francuzkiego języka i przeistoczeniom, jakim pod jej wpływem uległa wymowa i gramatyka. Rozumie się, że pod rozwagę weźmiemy to jeno, co już w druku lub też w inny sposób (kazalnica, scena i t. d.), zyskało sobie uświęcenie, oraz że rozpatrując argotyzmy przy pomocy słowniczka profesora Césaire Villate pominiemy te, które bezbożnością, cynizmem, lub sprosnością mogłyby obrazić uczucia czytelników.

Argotyzmy powstawały w sposób różnoraki; często bardzo niepodobna odszukać źródła, z którego biły, jak np. w wyrazach *gosse*, dziecko; *mastroquet*, szynkarz; *se carapater de quelque chose*, śmiać się z czegoś i t. p. Jednakże rozpatrując się w nich, odnajdziemy tam na pierwszy rzut oka mnóstwo zastarzałych wyrazów, które, oddawna wykluczone z książkowego języka, przechowały się w gwarze do tej pory, jako to: *clamer*, wołać; *pecune*, pieniądze; *moult*, dużo; *desinence*, zakończenie; *conjugo*, małżeństwo i t. d., z łacińskiego *clamare*, *pecunia*, *multum* i t. d. Do tej kategorji należy również *faire la magne*, pysznić się, pochodzące prawdopodobnie od łacińskiego *magnus*, wielki.

Dalej idą wyrazy, przyswojone z obcych żyjących języków, jak np. z włoskiego: *fassollette* od *fazzoletto*, chustka do nosa, *fascino*, czar; *tirer l'usse* od *tirare l'uscio*, zamknąć drzwi; — z niemieckiego *bock* szklanka piwa; *herz* od *herzog*, władzca, *nase* nos *nix* nie, *schlaguer* bić; *faire schloff* od *schlaffen* spać; *schaps* wódka i t. d.; z angielskiego *stopper* od *stopp* zatrzymać, *lunch* śniadanie, *flirt* zalecanka, oraz mnóstwo argotyzmów, które jako specjalna gwara kół sportowych i marynarskich nie wchodzą w nasz rachunek.

Dla niektórych wyrazów potrzebaby szukać źródła aż w hebrajskim języku, jak np. *raca*, przekleństwo, od tego *racaille*, przeklęte nasienie; *tohu bohu*, nieporządek; *capharnaum*, skład rupiecia i t. d.

Znaczna liczba argotyzmów zawdzięcza lenistwu swój początek, powstawszy wskutek wypuszczenia piewszej lub ostatniej zgłoski, jak np. *démoc* zamiast *démocrate*, *typo* zamiast *typographe*, *cipal* zamiast *municipal* i t. d. Tutaj należą również wyrazy takie, jak *moblot* zamiast *garde mobile*; *sergot* zamiast *sergeant de ville*, *lignard* zamiast *soldat de ligne*, oraz te, które jak *tomber* lub *asseoir quelqùn*, wskutek wypuszczenia słowa *faire* powstały.

Inne spłodziła swawola, przekształcając wyraz poprawny częstokroć aż do niepoznania, jak np. *offico*, zamiast *officer*; *camaro* zamiast *camerade*; *épicemar épicier* (kramarz), *préfectanche* zamiast *préfecture*; *gas* zamiast *garçon* chłopiec; *déguisemuche* zamiast *déguisement* przebranie się i t. d. Do tej kategorji należą wyrazy z pogardliwem zakończeniem na *eux* lub *ard*, jak np. *violoneux* skrzypek, *opportuneux* zamiast *opportuniste*; *communard* stronnik komuny i *bondieusard* człowiek wierzący w Boga, ksiądz i t. d.

Znaczna bardzo część argotyzmów bierze początek swój w nazwiskach zwierząt i roślin, użytych w przenośni dla określenia ludzkich właściwości, jakkolwiek często bardzo trudno się tutaj dopatrzeć istotnego podobieństwa. I tak np. oznaczają: *cocotte*, kura, *biche*, łania, i *chameau* wielbłąd, rozmaite rodzaje kobiet złych obyczajów; *dindon*, indyk, głupca; *vautour*, sęp, zbója i podstępnego szulera, *cornichon*, niedołęgę, *melon*, niezgrabiasza, *poire*, gruszka, głowę lub twarz; *truffe*, trufla, czerwony nos pijaka.

Wogóle uprawia gwara przenośnie z wielkiem upodobaniem tak w pojedynczych, jakoteż i w złożonych wyrazach, tudzież w całych zwrotach mowy, co jej nadaje koloryt osobny, a często i malowniczość. *Piocher*, kopać, znaczy: uczyć się lub ciężko pracować; *dammer le pion* doprowadzić w warcabach kamień do damy, używa się zamiast prześcignąć kogoś, *éternuer dans le sac* kichnąć w worek—być gilotynowanym; *piquer un fard*, szminkować się, zarumienić się itd.

Niekiedy przez lenistwo powstają z takich wyrażeń nowe wyrazy, jak np. z utartego wyrażenia *se faire une bosse de rire*, śmiać się do rozpuku, powstało *se bosser*. Wogóle przebija się szyderczy duch gwary w mnóstwie wyrazów i sposobów mówienia, oznaczających śmiech i szyderstwo, oraz lekceważenie. I tak czytałem niegdyś w przedmowie Catule'a Mendes do „Nowego Decamerona" całą stronicę wyrazów w rodzaju: *rigoler*, *se bosser*, *se carapater*, *se battre l'oeuil*, z których wątpię czy jeden lub dwa znaleźć możnaby w Laroussie.

Do rzędu takich malowniczych wyrazów należą: *pince-sans-rire*, kpiarz zachowujący przytem poważną minę; *suiver-moi-jeune homme*, wstążka długa, noszona dawniej przez niektóre wykwintnisie, a związana z tyłu tak, by końce jej puszczone wolno sięgały do ziemi; *balayeuse*, dosłownie zamiataczka, kobieta wlokąca za sobą długi tren; *faire de la mousse*, chorować na wielkiego pana, dosłownie robić pianę itd.

Niekiedy trzeba szukać źródła argotyzmu w kalamburze. I tak np. nazywają się bardzo ciasne trzewiki *souliers seize* (trzewiki nr. 16:) dlatego, że *seize* (szesnaście) równa się: *treize et trois* (: 13+3:) co w wymowie gminnej brzmi tak jak *très-é troits* (bardzo ciasne.) Suknia ze starej przerobiona zowie się: *robe dix-huit*) suknia nr. 18, bo 2 razy 9 (*deux fois neuf*) jest osiemnaście; znaczy to, iż suknia ta jest *deux fois neuve*, po raz drugi nową. *Salade* znaczy tyle co *réponse* odpowiedź, dlatego, iż istnieje pewien rodzaj sałaty (repunkuł, zerwa), który się *raiponce* nazywa.

Niezmierna obfitość wyrazów prostackich, sprośnych i bezbożnych, cechuje gwarę, jako wytwór nieokrzesanego i rozwiązłego motłochu. Wyrazów tych, jak powiedziałem, rozpatrywać nie będziemy; wystarczy, gdy powiem, że np. rozmaite stopnie pi-

z najpiękniejszych okolic malowniczego niższo-austrjackiego Waldviertlu. Lewe skrzydło pierwszego piętra w okazałym pałacu zajął cesarz austrjacki, w prawym zamieszkać miał od wczoraj cesarz Wilhelm, apartamenta drugiego piętra zaludnił król Albert saski. O pół mili na probostwie w Windigsteig zamieszkał arcyksiążę Karol Ludwik wraz z małżonką Marją Teresą. Główna kwatera kierującego manewrami arcyksięcia marszałka Albrechta znajduje się w odległem o 20 minut koleją Göpfritz.

Już onegdaj w południe rozpoczęła się akcja przygotowawcza do wojennego spotkania operujących przeciw sobie na lewym brzegu Dunaju dwóch armij nieprzyjacielskich, z których jedną stanowi 2-gi korpus fzm. hr. Grünnego, drugą 8-my korpus fzm. barona Schoefelda. Razem staje do walki 101 bataljonów, 60½ szwadronów i 164 dział.

Wykazaliśmy wczoraj już, że doniosłość tegorocznych manewrów austrjackich, odbywanych w mniejszej, niż zwykle, sile liczebnej wojska, tkwi nie w akcji jenerałów, ale raczej dyplomatów, towarzyszących swoim monarchom. Historja prędko zapomni o tem, czy Grünne pobił Schönfelda, czy Schoenfeld Grünnego, ale zapamięta może na długo to, co wylęgnie się w ładnym zameczku barona Widmana w Schwarzenau.

Br. Z.

Z rynku zbożowego.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Królewiec 25-go sierpnia.

Jeden z wydatnych punktów wielkiego szlaku, łączącego wschód z zachodem, stanowi Królewiec.

Tędy od Eidkun na Berlin wiedzie droga do wszystkich centralnych miejscowości Europy; tędy zdawien dawna kieruje się większa część handlu wywozowego prowincyj zachodnich i południowych Cesarstwa rosyjskiego, których dwa główne artykuły: drzewo i zboże znajdują tu obszerny rynek zbytu. Po za tem jeszcze Królowiec, jako miasto historyczne, w rozwoju kultury niemieckiej od czasów krzyżactwa ważną odgrywa rolę. Druga stolica Prus więcej protestancka, jak sam protestantyzm, więcej niemiecka, jak same Niemcy, stała się z czasem siedliskiem wszelkiego wstecznictwa, którego apostoł warciński tak szczodre na glebę niemiecką rzucił nasiona. Kierunku tego nie zmienia pamięć wielkiego filozofa, Kanta, którego pomnik granitowy zdobi jeden z placów miasta, nie zmienia też i stara Albertina, której duch dzisiejszy w biernem swem odrętwieniu żadnem wyraźniejszem nie odzywa się tętnem.

Pomijając wszakże to ostatnie znaczenie Królewca, pozwolę sobie zwrócić w tej chwili uwagę na stanowisko jego handlowe, tem bardziej gdy jest to moment ku temu najodpowiedniejszy.

Co się dzieje obecnie na wielkiem tem targowisku zbożowem, trudno zaprawdę sobie wyobrazić. Gorączka obserwowana zdala, a widziana zblizka, to dwie zupełnie odrębne rzeczy. Od kilku tygodni, to jest od pojawienia się pierwszej wiadomości o zakupie wywozu żyta, wszystko tu wre. Kwestja zbożowa i tylko kwestja zbożowa u wszystkich na ustach, o niczem nikt nie mówi tylko o szalonych podskokach ceny, nic nikogo więcej nie interesuje tylko dostawy żyta, których napływ z dniem każdym się potęguje.

Właściwą ilustrację tej temperatury gorączkowej stanowi wypadek nieznany w rocznikach kroniki królewieckiej.

Oto pomimo dnia niedzielnego, giełda była dziś od 11—12 czynna, a tranzakcje odbywały się na niej na taką skalę, jakby w dzień jarmarczny. Co chwila napływały wiadomości o świeżo wyprawionych transportach, co chwila sygnalizowano o nowych partjach, napływających zarówno linjami kolei, jako też i morzem. Napływ ten oddziałał prawdopodobnie i na obniżkę cen w dniach ostatnich notowaną. Czy wszakże spekulacja doszła już do kulminacyjnego punktu i teraz zaczyna się ruch odwrotny, czy też ceny znów jutro nie podskoczą na nowo, przewidzieć trudno.

Gdy patrzę obecnie na ulice Królewca, zdaje mi się, iż cała jego ludność to jeden handlarz zbożowy, jeden kupiec, że każdy spotkany przechodzień zatrzyma mię wnet, ażeby poczęstować próbką tylko co otrzymanego zboża. W rzeczywistości wszakże zdawien dawna znane są tu firmy: Beer i Beunielburg, Glitzke, Jacoby, Seelig i jeszcze kilka innych, które zajmując się wyłącznie handlem zbożowym, operacje swe prowadzą na wielką skalę. Korzystając z rozgałęzionych stosunków i dawnych relacyj, firmy te długi czas były nawet samowładnymi panami położenia, narzucając producentom warunki, jakie im się podyktować podobało.

Od lat jednak trzech zmieniło się nieco położenie. Do rywalizacji stanął nowy a zasobny konkurent, reprezentowany przez russkie koleje południowo zachodnie. Zarząd ich w interesie eksploatowanych przez siebie linij zwrócił szczególną uwagę na rynki zbytu zbożowego, do których podążać mają krajowe transporty. Naprzód w Gdańsku, następnie w Królewcu potworzono ajentury odpowiednie, że zaś ostatnie z tych miast nadaje się lepiej do stosunków bezpośrednich i ajenturę królewiecką uposażono w większe atrybucje, rozszerzając zakres jej działalności. Przez pierwsze lato ajentury nie mogły związać końca z końcem, zarząd kolei dokładał i dokładał, na co zresztą był z góry przygotowany, lecz chwila obecna nietylko że wynagrodziła te straty, ale jednocześnie dała świadectwo sile, jaką ajentura królewiecka już dziś w interesie zbożowym posiada. Od chwili pierwszego popłochu sprzedała ona przeszło 200 wagonów żyta, według zaś nadeszłych awizacyj, lada dzień oczekuje transportu nowych 300 wagonów, znajdujących się już w drodze. Nadmieniam, że w ostatnich dostawach przodują transporty żyta, nadesłanego przez dominjum dóbr Białocerkiew, a pochodzącego ze sprzętu tegorocznego.

Jest to zapewne dopiero cząstka tego, co Królewiec w ostatnich dwóch tygodniach przełknął i co przełknąć jeszcze zamierza, lecz cząstka ta ma swoje znaczenie, szczególnie, gdy sprzedaż jej, dokonana tą drogą, ważną jest wskazówką dla producentów zbożowych, uczy ich bowiem, jak obejść się bez niemieckich pośredników, nie dających prawie nigdy dostatecznej gwarancji moralnej, rzadko zaś kiedy i dostateczną ewikcję materjalną.

Powiadają, że zakaz przyprawił o stratę wielu kupców, którzy nie przewidując takiego obrotu rzeczy, przy hurtownych sprzedażach nabytego towaru dostatecznie zastrzedz się zaniechali. Być to bardzo może, również jest wszakże prawdą, że kolosalny, jak dzisiejszy, ruch, niemało napędzi zysku do rąk handlarzy, dopełniających szybkich i korzystnych obrotów; szkoda zaś nadewszystko, że zyski te dostaną się tej prowincji i części ludności niemieckiej, o której sami niemcy wyrażać się zwykli z lekceważeniem i pomiataniem, nazywając jej mieszkańców: „*Oks-Preussen*".

Ig. Ch.

Pepa.

Jedną z osób, które najwięcej posiadały wpływów na dworze drugiego cesarstwa, była pierwsza garderobiana cesarzowej, *Pepa*.

Eugenja tak w ważnych, jak i najdrobniejszych sprawach kroku nie uczyniła bez zasięgnięcia rady ulubionej pokojowej. Cesarzowa, której wpływ w państwie był wszechwładnym, ulegała kaprysom Pepy zawsze i wszędzie i mimo nienawiści, jaką do pełnej egoizmu, skąpej, chciwej i okrutnej dziewczyny dwór pałał cały, nie wyłączając samego cesarza, stronę jej trzymała uparcie, przy każdej sposobności występując w jej obronie.

Dzieje osobiste Pepy, to jedna przygoda romantyczna.

W chwili sprowadzenia się do Francji hrabiny Montijo, matki przyszłej cesarzowej, służyła u niej Pepa, prosta z ludu dziewczyna, w charakterze zwyczajnej bony, używającej fartuszka białego i czepka. Dzieliła ona złe i dobre losy matki i córki, wyglądających uparcie zaczarowanego księcia z bajki.

Gdy dziwnem zrządzeniem losu książę ten zjawił się w osobie Napoleona III-go, Pepa przeniosła się do Tuilerjów i przyjęła tu tytuł naczelnej garderobiany.

---

jaństwa, jego przyczyn i skutków, posiadają w gwarze nomenklaturę tak bogatą, iż chyba żaden język i żadne narzecze nie są w stanie dorównać paryzkiej gwarze w tym kierunku. To samo stosuje się do bójek, kradzieży i wszelkiej rozpusty.

Właściwością gwary jest, iż z wielu nowourobionych rzeczowników wytwarza słowa, jak np. *bondieusarder* lub *bondieuser* od *bondieusard*=modlić się, odbywać religijne praktyki; *se bichoner* od *biche*=stroić się; *bocker* od *bock*=pić piwo; *luncher* od *lunch*=śniadać. Słowa te dają często początek nowym rzeczownikom, jak *bockeur*, piwosz; *luncheur*, miłośnik śniadań, śniadający.

Czasem znów z rzeczowników urabia gwara nowe rzeczowniki, np. *cocodés* strojniś, *cocodette* strojnisia od *cocotte*; *larbiné* wykwintniś w długim, na wzór liberyjnych płaszczów paltocie, od *larbin* lokaj i t. p. Niekiedy wreszcie wytwarza swawola z istniejących wyrazów na pozór prawidłowo, lecz w rzeczywistości z duchem języka i logiką niezgodne argotyzmy, np. *se dédormir* rozbudzać się ze snu, *se dégendarmer* jako przeciwstawienie do *se gendarmer* bronić się przeciw czemuś, wzdragać się, *se dédanser* wypoczywać po tańcu i t. d.

Nietylko mowa, ale i wymowa uległa w ostatnich czasach przekształceniu, pod wpływem tego rozkładowego prądu, który zapanował w dziedzinie języka. Rządzi tu dowolność niesłychana i trudno byłoby stałe jakieś oznaczyć prawidła. I tak np. w przeciwstawieniu do zasady, zalecanej przez Littré'go, by nacisk (*accent tonique*) padał na ostatnią zgłoskę, ujawnia się dążenie do akcentowania w dwuzgłoskowych wyrazach pierwszej, w wielozgłoskowych przedostatniej zgłoski coraz wyraźniej. Wymawia się tedy: *ac*-cent, *ai*-mer, dé-*tour*-ner, dis-*tin*-guer, a-ni-*ma*-tion, po-pu-*la*-tion. Zgłoski, na które nacisk pada, są tu uwydatnione leżącem pismem.

Tak zwane E nieme (*l'E muet*) na końcu wyrazów nie było wprawdzie nigdy całkowicie niemem, gdyż liczyło się w śpiewie jako nuta, a w wierszu jako zgłoska; jednakże w prozie odzyskało ono dopiero teraz równe z innemi dźwiękami prawa. Wymawia się ono tedy obecnie prawie tak jak niegdyś w śpiewie i są wyrazy *libre* dwu- *aimable* trzy- a *favorable* czterozgłoskowemi wyrazami.

Taką wymowę (akcentowanie przedostatniej zgłoski i wyraźne wymawianie końcowego E) usłyszeć można na deskach teatru *de la Comédie française* i z kazalnicy kościoła *Notre Dame*, w tych obydwu świątyniach poprawnego francuzkiego języka. Wymowa ta nie urobiła się pod wpływem gwary, chociaż i jej oddziaływanie bywa tu i owdzie widocznem. I tak np. było opuszczanie brzmienia *re* w wyrazach: *quatre, votre, notre*, a brzmienia *le* w wyrazie *siècle*, dotychczas poczytywanem za wadliwe i gminne; obecnie, pod wpływem mody, rozmiłowanej w gwarze ulicznej, dopuszczają go się nawet wykształceni. Prawdopodobnie pójdzie z czasem za wymową także i pisownia, tak jak poszła za nią nieraz, jak np. w wyrazie *gendarme* i w nowo na wzór poprzedniego urobionem *gendelettre* zamiast *homme de lettres*, literat.

Do tego zamieszania językowego przyczyniają się także południowcy, zamieszkujący w bardzo znacznej liczbie stolicę, i wnoszący do tego kotła, gdzie się warzy „francuzczyzna przyszłości" swój *accent du midi*, poczytywany za bardzo wadliwy przed laty. Wpływ ten nie ma nic wspólnego z tą powodzią gwary, która podmula zrąb francuzkiego języka, mimo to wnosi on także swoją cząstkę do tej roboty.

Dodajmy do tego, że ten prąd rewolucyjny znaczne już porobił wyłomy w gramatyce, w tej twierdzy, bronionej dziś już tylko przez zaśniedziałych pedantów. Nikt z pewnością żałoby nie przywdzieje po licznych nieboszczykach, ale czcigodny *Subjonctif*: *que je parlasse, que je m'en allasse*, któregośmy się uczyli tak pilnie przed laty, zażywa dziś już wiekuistego spoczynku. To samo da się powiedzieć o prawidle, że po *si* nie może być postawiony *futur*, ani *conditionel*, tudzież o licznych innych tego rodzaju zastrzeżeniach.

Ciekawą jest rzeczą, jak się wobec tych wszystkich zmian, uświęconych zwyczajem i powagą najpierwszorzędniejszych pisarzów, zachowa Akademja? Prawdopodobnie będzie ona musiała kapitulować, przystosowując gramatykę do dzisiejszego towarzyskiego i literackiego języka, oraz otwierając słownik swój dla argotyzmów bardzo wątpliwej wartości, jeżeli nie chce dalej uprawiać mowy dziś już prawie umarłej!

Cokolwiekbądź zarysowuje się przyszłość w niewesołych barwach dla języka francuzkiego. Nie zapominajmy o tem, że równocześnie ujawnia się na południu Francji przeciwko niemu bardzo silna reakcja. Prowansalska mowa, dawna mowa trubadurów, powstaje ninie z martwych, krzewi się, kształci i zdobywa sobie grunt coraz szerszy na całem Południu. Dziś mają już Felibry swój język książkowy, swoje czasopiśmiennictwo, swoich poetów, swoje konkursy poetyckie, ba, nawet coś w rodzaju własnej akademji. Zaiste ruch wielce ciekawy w tym czasie ogólnego dążenia do jednolitości!

Owóż jeżeli tak dalej potrwa, to niepodobna żywić nadziei, aby język francuzki wyszedł zwycięzko z tego przesilenia. Jedno z dwojga: albo go *s'cambronnizują* (własne ich wyrażenie) naturaliści i argotyści do tego stopnia, iż się zupełnie pod tym wpływem przetworzy, i pogrzebie dawną francuzką mowę; albo też odpowiednio do prądów, które statecznie nurtują społeczeństwo, a które wyraz swój znalazły w komunie, rozpadnie on się na mnóstwo odłamów.

Będziemy wtedy mieli francuzczyznę Północy i francuzczyznę Południa, francuzczyznę paryzką i francuzczyznę arlezjańską, francuzczyznę z Belleville i francuzczyznę z Montparnasse, ale nie będzie jednolitego języka. Pamiętajmy, że prąd ten wychodzi z łona warstw, które na okrzyk: *Vive la France*, odpowiadają: *Marque*, albo *Mince*, albo *du flan*, stosownie do tego, jakie zamieszkują przedmieście!..

Włodzimierz Zagórski.

Dodano jej do pomocy na prośbę cesarza dwie siostry, panny Beyle, córki byłego dozorcy więziennego z Ham, któremu Napoleon chciał się tym sposobem wypłacić za drobne jego przysługi w czasie pobytu pretendenta w wymienionem więzieniu. Jedna z panien tych, dodajmy tu nawiasem, wyszła za szanowanego ogólnie na dworze skarbniczego prywatnej szkatuły cesarza, rozporządzającego miesięcznie sumą 700,000 do 800,000 fr., w całości niemal na podarunki, zapomogi i jałmużnę wydawaną.

Oprócz nadzoru nad garderobą, Pepa także powierzoną miała sobie osobistą kasę cesarzowej, a że ta ostatnia nie była rozrzutną, pierwsza zaś odznaczała się skąpstwem, dogadzały więc sobie wzajemnie zupełnie. Garderobiana przytem umiała wyzyskać położenie na swoją korzyść, domagając się zrazu od każdego z interesantów i dostawców cennych prezentów, później zaś wprost pieniężnych datków.

Drobna to była osóbka, chuda, śniada, o ruchach pospolitych, czarnych, zezowatych, przenikliwych oczach i wązkich, prawie bez warg ustach. Wyraz twarzy posiadała wszakże ruchliwy, inteligentny.

Nie umiała zupełnie pisać, czytać zaś trochę zaledwie, w prowadzeniu zatem ksiąg kasowych i korespondencji z dostawcami pomagały jej zwyczajnie panny Beyle.

W jakiś czas po zamieszkaniu w Tuilerjach Pepa, wyglądając pewnego dnia oknem, dostrzegła stojącego na straży podoficera, który dziwnie odpowiadał ideałowi jej. Podoficer odpłacił się wzajemnością, rozpoczęło się od porozumiewania się na migi, a skończyło na tem, iż garderobiana oświadczyła cesarzowej, jako ma zamiar wstąpienia w związki małżeńskie.

Szczęśliwy podoficer na żądanie Eugenji otrzymał rangę podporucznika, Pepa zatem została żoną oficera i ze względu na godność męża otrzymała tytuł podskarbiny cesarzowej.

Nie zrzekła się jednak stanowiska garderobiany naczelnej, posada ta bowiem, przy ślepem zaufaniu Eugenji, zbyt wiele przynosiła, aby ją lekceważyć.

I było się przy czem upierać. Cała garderoba cesarzowej, wrzekomo znoszona, z wyjątkiem klejnotów i kosztownych futer, dostała się Pepie. W mieszkaniu swojem, położonem na najwyższem piętrze pawilonu Flory, sprytna pokojowa, stałą garderoby tej urządziła wystawę, którą ukradkiem zwiedzały damy najwyższego świata, ba, nawet w opozycji z dworem żyjące rojalistki. I nic dziwnego, można było tu dostać za 600 franków suknię, wartującą i 4,000.

To też Pepa nie traciła czasu. Gdy mąż jej zmarł nagle w Tuilerjach, a rodzice jego, włościanie z okolic Rouen, zażądali podziału majątku, garderobiana zawezwała opieki cesarzowej.

Eugenja powierzyła sprawę notarjuszowi M..., narzekając wobec urzędnika na smutny los ulubionej Pepy, nazywając ją, jak to miała w zwyczaju: „biedną Pepą".

— Nie tak znowu „biedna", najjaśniejsza pani—odparł notarjusz—posiada bowiem dwa miljony, oprócz klejnotów, złożonych w banku francuzkim, wartości 800,000 fr.

Szczegół ten dopełnia najwymowniej sylwetki garderobiany Pepy. (═)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

═ W *Praw. wiestn.* ogłoszono zmiany w osobistym składzie departamentu dóbr koronnych.

═ Departament poczt i telegrafów odrzucił, jak donosi *Dień*, propozycję zaprowadzenia w większych miastach automatycznych skrzynek do listów wynalazku włoskiego. Próby, dokonane jednocześnie w Petersburgu, Odessie i Rydze, nie wydały pomyślnych rezultatów.

═ *Birż. wied.* donoszą, iż, według projektu, tyczącego się zrównania praw mężczyzn i kobiet do dziedziczenia, mają być zniesione pewne właściwości w prawie spadkowem, obowiązującem obecnie w gubernjach południowo-zachodnich, w Królestwie Polskiem i na Kaukazie.

═ *Berliner Börsen Courier*, rozpisując się w dłuższym artykule o mającej jakoby być wypuszczonej nowej pożyczce ruskiej, twierdzi, iż wspomniana wczoraj przez nas grupa finansowa złożyła rzeczywiście ofertę nowej pożyczki władzy, lecz na zasadzie 4%-go oprocentowania, nie zaś 3%-go, o których była mowa przy pertraktacjach z Rotszyldowską grupą na początku maja r. b. O dojściu już do skutku nowej pożyczki organ giełdy berlińskiej wątpi.

═ Jako wytłumaczenie wypuszczenia dalszych 25 milj. rs. w biletach kredytowych, dzienniki ruskie podają, iż zapotrzebowanie gotowizny w sierpniu r. b. w kasach Banku państwa było znacznie większe, niż zazwyczaj o tym czasie bywa. Handel zbożowy potrzebował znacznych środków pieniężnych, których rynek w dotychczasowej swojej postaci żadną miarą dać nie mógł. W Petersburgu samym zdyskontowano weksli za 3 milj. rs., a 3,750,060 rs. wypłacono za złożeniem właściwych dowodów depozytowych. Stopa dyskontowa podrożała z 3½% na 6% w stosunku rocznym. Wynikiem tego braku gotówki było silne zaofiarowanie papierów wartościowych, które w ciągu tygodnia obniżyły się o 1% do 1½%.

═ Opracowane przez radę lekarską przepisy, dotyczące składania egzaminów na dentystów, zostały zatwierdzone przez ministerjum spraw wewnętrznych i brzmią, jak następuje: 1) komisję egzaminacyjną składają dwaj lekarze i dwaj znani dentyści, którym przewodniczy inspektor lekarski; 2) oprócz teoretycznych wiadomości, każdy kandydat obowiązany jest dopełnić w obecności egzaminujących dwóch operacyj dentystycznych; 3) w razie niezdania pierwszego egzaminu, dozwala się kandydatom próbować drugi raz, lecz nie wcześniej, jak po upływie 6-iu miesięcy; 4) w razie powtórnego chybienia, taki kandydat pozbawiony jest na zawsze prawa ubiegania się o tytuł dentysty.

═ Z ogłoszonego w *Wiestn. fin.* sprawozdania o wywozie zboża w okresie tygodniowym od d. 16-go do 22-go sierpnia widać, iż wywieziono w tym tygodniu 6 milj. pudów żyta, czyli około czterech razy więcej, niż w odpowiednich tygodniach dwóch lat poprzednichh i 2,200,000 pudów pszenicy (wobec 2,900,000 i 3,900,000 pud. w tychże samych tygodniach 1889 i 1890 go r.) W ogóle do d. 22-go sierpnia wywieziono z Rosji za granicę 49 milj. pudów żyta, tj. mniej więcej tyle, ile wynosił eksport żyta w r. 1889-ym, a około 6 milj. pud. więcej, niż w r. z. Całkowity eksport pszenicy z Rosji w r. b. dosięgnął 99 milj. pudów, podczas gdy r. z. wykazuje 101 milj., a r. 1889-ty—118 milj. pud.

═ Według ostatniej decyzji ministerjum komunikacyj kierunek nowej kolei, mającej łączyć kolej petersburską z terespolską i nadwiślańską, po raz drugi zmieniony został, jak następuje: od stacji Łapy kolei petersburskiej nowa linja prowadzić będzie w prostym kierunku na Czerwony Dwór i Ostrołękę, pozostawiając na boku blizko o dwie mile Łomżę. Od Ostrołęki zwróci się ona w dwóch kierunkach, t. j. pod kątem prostym na Ostrów do Małkini i w dalszym ciągu w stronę Mławy. Budowa nowej kolei rozpocznie się jeszcze w r. b. na oddziale Łapy-Ostrołęka-Małkinia; prowadzić ją będą z dwóch stron inżenierowie Kondratowicz i Wiaziemski, delegowani przez ministerjum komunikacyj, a dopiero po wykończeniu tej części zacznie się budowa oddziału Ostrołęka Mława. W tym celu wydane zostało polecenie bezzwłocznego zajmowania w drodze wywłaszczenia potrzebnych gruntów na samą linję i na budynki stacyjne.

═ Przed dwoma laty jeden z kapitalistów do spółki z inżenierem specjalistą pragnął zająć się urządzeniem pól irygacyjnych w celach rolniczych przy pomocy ścieków miejskich, skoncentrowanych w kolektorze bielańskim, przecinającym miejscowości doskonale nadające się do tego celu na niwie marymonckiej, pomiędzy laskiem bielańskim, odnogą Wisły za wyspą leśną, esplanadą cytadeli i wzgórzami Kaskady. Na miejscowości tej leżą folwarki: Potok, Ruda i Grossów. Projekt ten wszakże upadł, gdyż naprzód ta przestrzeń gruntu jest zamałą w w stosunku do materjału dostarczonego ze ścieków, następnie nie pozwalała na to blizkość cytadeli i obozu bielańskiego, wreszcie traktu zakroczymskiego. Obecnie powzięto zamiar urządzenia pola irygacyjnego na części pól wojennych bielańskich i powązkowskich za Burakowem i Czarnym Dworem, które to pola z przeniesieniem poligonu artylerji do Rembertowa są bez użytku, uprawa zaś ich bez irygacji jest niemożebną z powodu piaszczystości gruntu. Projekt ten ma teraz o tyle więcej szans urzeczywistnienia, że podnosi się coraz więcej głosów przeciw zanieczyszczaniu koryta Wisły wylewaniem ścieków z kolektora bielańskiego i właśnie teraz komisja delegowana bada stopień nieczystości na dnie i brzegach rzeki i szkodliwości jego. Do pól bielańskich i powązkowskich od kolektora bielańskiego jest około wiorsty, na której to przestrzeni zbudowanoby kanał, doprowadzający na pola ścieki.

═ W ciągu z. m. do zakładu leczniczego dr. Bujwida przybyło na kurację 38 osób (11 kobiet i 27 mężczyzn), pokąsanych przez wściekłe domowe zwierzęta, a pochodzących 9 z Warszawy i przedmieść, 24 z prowincji Królestwa (w tej liczbie rodzina złożona z ojca i pięciorga małoletnich dzieci, pokąsanych przez wściekłego psa) i 5 z okolic Grodna i Wilna. Z ogólnej liczby powyżej wymienionych pacjentów, dwóch pokąsanych było przez wściekłego kota, trzech przez wściekłego wieprza i reszta przez wściekłe przeważnie domowe psy.

═ Posiedzenie Towarzystwa farmaceutycznego odbędzie się dzisiaj, o godzinie 6-ej wieczorem. Porządek dzienny obejmuje, prócz odczytania protokułu z poprzedniego posiedzenia, sprawozdanie z wystawy przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie i przemysłowej w Pradze, oraz drobne wiadomości z dziedziny farmacji.

═ Niektóre pisma doniosły, iż figury kamienne, ustawione w tych dniach w niszach kościoła św. Karola Boromeusza, fundowane są przez parafjan, co wymaga sprostowania, albowiem są one sprawione wyłącznie kosztem ks. kanonika Brzeskiego, proboszcza wspomnianego kościoła.

═ W d. 16-ym b. m. w sali lombardu miejskiego rozpocznie się licytacja zastawionych a niewykupionych i nie prolongowanych fantów, jako to: srebra, złota, brylantów, pereł, zegarków, kosztowności, oraz wyrobów jedwabnych, płóciennych, wełnianych i t. p.

═ Zamiana osadników na grupę filtrów rozpocznie się już w przyszłym tygodniu; robotami kierować będzie inżenier Herde.

═ Ulica Mazowiecka na przestrzeni od Świętokrzyzkiej do Erywańskiej, z powodu układania nowego bruku, została zamknięta, a ulicę Waliców po dopełnieniu robót wodociągowych dla przejazdu otworzono.

═ Sekretarzem sądu handlowego warszawskiego mianowany został p. Greel, dotychczasowy sędzia gminny powiatu biłgorajskiego.

═ W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: naczelnik zakładów dobroczynnych rz. r. st. Waraksin z Moskwy i profesor uniwersytetu rz. r. st. Dydyński z zagranicy; wyjechali zaś: prezes białostockiej komisji szosowej jenerał-major Michiejew do Białegostoku i naczelnik dyrekcji naukowej rz. r. st. Abramowicz do Łodzi.

═ Powrót głównego sekretarza rady zarządzającej kolei wiedeńskiej, p. Juljana Adolfa Święcickiego, z zagranicy spodziewany jest w d. 10-ym b. m.

═ Otrzymujemy z Petersburga wiadomość, iż znany w kołach inteligencji naszej inżenier, p. Antoni Roszkowski, poślubia tamże p. Emilję Dunin Slepść; ślub odbędzie się w Petersburgu, w kościele św. Stanisława, d. 15-go b. m.

═ **Z teatru i muzyki.**

* Teatr Letni daje jutro po raz ósmy efektowny melodramat Montepina i Dornaya p. t. „Roznosicielka chleba".

* W teatrze Nowym jutro „Ptasznik z Tyrolu", z panną Babińską.

* Na nadchodzący poniedziałek zaprojektowane zostały w teatrze Letnim komedje „Ćwiartka papieru" i „Złoty cielec".

* W przyszłym tygodniu debiutować mają na deskach teatru Nowego pp. Jarszewski i Olszewski, artyści trupy łódzkiej.

Pierwszy zaprezentuje się w „Ptaszniku z Tyrolu", p. Olszewski zaś popisywać się będzie w „Baronie cygańskim", w roli tytułowej.

* Dzisiaj w Letnim „Wielki człowiek do małych interesów", a w Nowym „Ptasznik z Tyrolu".

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Letnim 654, Nowym 575; w teatrzykach ogródkowych: Belle-vue 310, Eldorado 68 i Wodewilu 75.

═ W nowym teatrze.

W dniu wczorajszym przystąpiono już do ustawiania krzeseł, które urządzone są w ten sposób, że siedzenia automatycznie się podnoszą, ułatwiając w ten sposób przejście.

Próba, zrobiona z orkiestrą pod względem rezonansu sali, wykazała, że pomieszczenie orkiestry jest nieco za bardzo zagłębione, wskutek czego zachodzi potrzeba podniesienia o kilkanaście cali podłogi.

Siły orkiestrowe, a mianowicie instrumenty smyczkowe, znacznie zostały pomnożone, tak, iż liczba pierwszych skrzypiec z 8 została podniesiona do 12, a drugich z 7 do 10, zamiast 4-ch altówek będzie ich 6, wiolonczel zamiast 5 będzie 6 i kontrabasów tyleż, kiedy dotąd było ich tylko 4.

Nadmienić wypada, że nowe posady w orkiestrze zajęli wychowańcy tutejszego konserwatorjum.

═ Z teatrzyków.

Teatr poznański zapowiada na jutro ludową sztukę Ulanowskiej i Szczepańskiego, nagrodzoną na konkursie imienia Żółkowskiego, a zatytułowaną „Górale".

Dziś w Wodewilu benefisowe przedstawienie zdolnego, a w sezonie bieżącym nieschodzącego niemal ze sceny artysty, p. Czesława Knapczyńskiego.

Z benefisem również wystąpi wkrótce Eldorado na rzecz sumiennego reżysera tej sceny, p. Halickiego.

Na przedstawienie to złożą się: Korzeniowski z dramacikiem „Piąty akt", Bałucki z dwuaktówką „Na

łonie natury" obiedwie rzeczy niegrane dotąd w Warszawie) i Winiarski z krotochwilą „Ulicznik warszawski".

= Zabawa.

Towarzystwo ratowania tonących, rozszerzając z każdym rokiem swoją działalność, ucieka się wciąż do ofiarności publicznej.

I teraz więc urządza zabawę w teatrzyku Wodewil.

Zabawa ta odbędzie się w d. 10-ym b. m., we czwartek.

Oprócz koncertu, wykonanego przez zwiększony komplet orkiestry, miejscowe towarzystwo dramatyczne odegra trzy wesołe jednoaktówki.

Każda z dam przy wejściu otrzyma pudełko cukierków.

Ogródek będzie przybrany w emblematy Towarzystwa ratowania tonących, którego członkowie mają pełnić podczas zabawy służbę honorową.

= Wystawa ogrodnicza.

W końcu b. m. odbędzie się we Lwowie galicyjska wystawa płodów ogrodniczych, obejmująca wszystkie działy.

Tutejsze Towarzystwo ogrodnicze zamierza wysłać specjalnego delegata, a nadto projektuje się urządzenie zbiorowej wycieczki członków.

= Kongres cyklistów.

We Wrocławiu odbył się świeżo kongres i festyn cyklistów z udziałem przeszło 2,000 sportsmanów.

Warszawę na kongresie reprezentował zamieszkały w Częstochowie konsul tutejszego Stowarzyszenia, p. Edmund Wodziński, który podróż do Wrocławia odbył na rowerze.

Na popisie pan W. otrzymał medal „za jazdę spacerową".

= Dzwon na Farze.

W dniu wczorajszym na wieży kościoła farnego św. Jana zawieszono i umocowano wielki dzwon, nowo przelany z dzwonu, pochodzącego z r. 1671-go.

Odznaczający się pięknem brzmieniem dzwon ten ponownie ozwie się po raz pierwszy w nadchodzącą niedzielę w czasie sumy.

= Przenosiny szpitala.

Dowiadujemy się, iż w sprawie ostatecznego przeniesienia zabudowań szpitala Dzieciątka Jezus na dawniejszy folwark świętokrzyzki podniesioną została jeszcze jedna przeszkoda, która może nie być bez wpływu na dalsze losy projektu.

Chodzi tu mianowicie o niedopuszczenie, ażeby pawilony szpitalne znalazły się w zbyt wielkiej blizkości z rezerwoarem wody czystej na stacji filtrów.

Niewątpliwie jest to kwestja bardzo ważna pod względem zdrowotnym dla naszego miasta, słyszeliśmy też, iż w tym celu zwołaną zostanie komisja, która wspólnie z inżenierją miejską zajmie się zbadaniem warunków tak pod względem położenia gruntu (stacja filtrów leży wyżej), jak i bakterjologicznym.

Jak wiadomo, filtry i rezerwoar wody czystej bywają ciągle przewietrzane, co w tym razie uledz musi dokładnemu zbadaniu.

= Zakupy zboża.

W dniu dzisiejszym pociągiem kurjerskim kolei wiedeńskiej przyjechało kilku ajentów zbożowych z Sosnowca.

Ajenci wyjechali do Brześcia litewskiego, Siedlec i Lublina dla poczynienia większych zakupów pszenicy i jęczmienia, zamówionych do Berlina.

= Biuro pomiarów.

Dowiadujemy się, iż p. Lichtweis, naczelnik biura pomiarów, ma ustąpić z zajmowanej posady.

Obecnie w biurze pomiarów pracuje 28-iu techników, zajętych kompletowaniem szkiców ręcznych z ulic i posesyj do głównego planu w skali 1:250, który obejmie przestrzeń 4,185,000 sążni kwadratowych.

Roboty, dokonane przez biuro pomiarów, kontroluje dwa razy w tygodniu specjalna komisja, w której skład wchodzą: p. Mościcki, delegaci izby kontrolującej i komitetu kanalizacyjnego.

= Wyścigi w Moskwie.

Piąty dzień wyścigów jesiennych w Moskwie obfitował w znaczne nagrody, z których na pierwszem miejscu należy postawić nagrodę prezesa Towarzystwa, hr. Woroncowa-Daszkowa, 11,000 rs.

Bieg o wzmiankowaną nagrodę (dla trzylatków, dyst. 2 w. 378 sąż.) był trzecim z kolei.

Do startu zgłoszono siedem koni; pierwszy u mety stanął „Graf-Janowski", drugie zaś miejsce przypadło w udziale aż trzem koniom: „Tumremu", „Gierdawie" i „Murzie" (braci Iłowajskich), które przyszły „głowa w głowę".

Interesującym również był bieg o nagrodę „Golicyńską" (2,000 rs., dyst. 3 w.).

Wyścig poprowadził i skończył wybornie „Krakus", zostawiając za sobą o trzydzieści koni „Diomeda" (W. Chomutnikowa).

Z innych biegów należy zaznaczyć wyścig dwulatków, w którym pierwszą u mety była „Campo-Felice" L. Grabowskiego.

W biegu „Handicap" pierwsza przyszła „Joanna d'Arc" T. Dorożyńskiego i J. Skarzyńskiego, lecz, z powodu wyroku sędziów, musiała ustąpić nagrodę „Lady Henry" L. Grabowskiego, która była „dobrą drugą".

= Do owczarza.

Na kolei konnej wilanowskiej przy drodze czerniakowskiej powstał nowy przystanek.

Wypadł on przypadkowo przed domem znanego znachora, czyli „owczarza", Karola Leja.

Szarlatan obecnie przy nowem udogodnieniu posiada jeszcze większą praktykę, kumoszki bowiem, a zarazem protektorki owczarza, nie omieszkały wiadomości o przystanku rozpowszechnić pomiędzy chorymi.

= Samozwańczy kontroler.

Komunikują nam, iż do domów, w których dokonywane są roboty kanalizacyjne i wodociągowe, zgłasza się jakiś jegomość w średnim wieku, mianujący się kontrolerem magistratu wspomnianych robót i pozwala sobie szykanować przedsiębiorców urządzających wodociągi, i ostatecznie domaga się od właścicieli domów datku.

Jest to nowy rodzaj oszustwa, przed którem ostrzegamy właścicieli domów, nadmieniając, iż magistrat żadnych kontrolerów specjalnych do tego rodzaju robót nie mianował.

= Hojna nagroda.

W dniu wczorajszym Wacio P., 13-letni syn jednego z fabrykantów, z dwoma rówieśnikami próbował wiosłowania na sadzawce, czyli t. zw. glinjankach za wolskiemi rogatkami.

Nieostrożny chłopiec przechyliwszy się z łódki wpadł w głębię.

Towarzysze, nie umiejąc pływać, rozpaczliwie wzywali o pomoc.

Dzięki tym wołaniom, jakiś człowiek bez namysłu wskoczył do wody i chłopca zemdlonego, lecz na szczęście żywego, wyratował.

Chłopiec z trudnością został do zmysłów przyprowadzony.

Dzielny wybawca, jak się okazało, jest robotnikiem fabrycznym i nazywa się Karol Bujalski.

Ojciec wyratowanego złożył do dyspozycji Bujalskiego 600 rs.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Nalewki pod № 43-im Dawidowi Gibermanowi skradziono 80 rs. i zegarek złoty z dewizką wartości 180 rs. — Zamieszkałej przy ul. Nowy Świat pod № 62-im Helenie Dubois skradziono garderobę wartości 100 rs.— Z mieszkania Józefy Lubeckiej przy ul. Freta pod № 37-ym skradziono różną garderobę i bižuterję wartości 150 rs. — Z mieszkania Sury Eichenbergowej przy ul. Bugaj pod № 16-ym skradziono różną garderobę wartości 123 rs. — Z mieszkania Władysława Suprynowicza przy ul. Żelaznej pod № 41-ym skradziono pościel wartości 130 rs. — Z mieszkania Michała Ciesielskiego przy ul. Boleść pod № 5-ym skradziono 32 rs. i ubrania na sumę 95 rs. — Zamieszkałej przy ul. Hożej pod № 13-ym Antoninie Bukowińskiej skradziono pościel wartości 120 rs.

= Ucieczka.

Wczorajszego wieczora z kancelarji cyrkułu 7-go odprowadzano Aleksandra Wardzińskiego do sędziego pokoju.

Uwięziony z podwórza tego domu uciekł i, pomimo natychmiast przedsięwziętych poszukiwań, nie został odnaleziony.

= Przy odnawianiu.

Zdarzyły się aż cztery wypadki przy odnawianiu domów, a mianowicie:

Pod № 14-ym przy ul. Granicznej oberwała się część rusztowania i przygniotła dwóch przechodniów: Szlomę Keltera, zamieszkałego pod № 16-ym przy ul. Nowiniarskiej, oraz Hila Bursztyna z pod № 12-go przy ul. Franciszkańskiej.

Pierwszy z nich uległ złamaniu biodra; po udzieleniu pomocy lekarskiej na miejscu, odwieziono go do szpitala św. Ducha.

Bursztyn ma zranioną lewą rękę i udał się do domu.

Na tej samej ulicy pod № 16-ym, przez nieostrożność mularzy odnawiających kamienicę, zerwał się gzems i trafił w głowę przechodzącego Markusa Rammana, subjekta, zamieszkałego pod № 29-ym przy ul. Dzielnej.

R. otrzymał ciężką ranę, chociaż cios został osłabiony dzięki kapeluszowi, na wylot przebitemu.

Na Czystem, Kazimierz Wilczyński, naprawiając dach na budynku swego stryja, przewrócił się i spadł.

Podniesiono go ze złamaną nogą i ciężkiem uszkodzeniem prawego boku.

Wreszcie pod № 11-ym przy ul. Piekarskiej robotnicy: August Krysiński i Józef Kwieciński, również podczas naprawiania dachu, zrzucili cegłę, która zraniła ciężko w głowę Aleksandra Kołbalskiego, stróża sąsiedniego domu.

= Z tramwaju.

Na ul. Królewskiej, wprost domu pod № 95-ym, Agnieszka Kraśniecka, pomimo ostrzeżeń współpasażerów, wyskoczyła z wagonu tramwajowego.

Nieoględna kobieta upadła i, uderzywszy głową o kamień, straciła przytomność.

Rana jest ciężka i K. odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Nieostrożna jazda.

Furman Zelik Boczkowski, mieszkaniec Serocka, jadąc przez most kolejowy, tak nieostrożnie zakręcił, iż wóz frachtowy przewrócił.

Boczkowski poniósł niebezpieczne obrażenia i w stanie bezprzytomnym odwieziono go do szpitala starozakonnych.

Na ul. Świętojerskiej robotnik Piotr Dobrowolski, najechany przez wóz, którym powoził Dawid Lichtensztejn, uległ ciężkiej ranie na głowie i uszkodzeniu kości pacierzowej.

Dobrowolskiego odwieziono do mieszkania pod № 13-ym przy ul. Wołowej.

W bramie domu pod № 7-ym przy ul. Dzielnej Zelman Blejman przejechał wozem roboczym 5-letnią Jadwigę Świstalską, która złamała prawą nogę.

= Fatalna pomyłka.

Pod № 34-ym przy ul. Ślizkiej zdarzył się smutny wypadek otrucia dziecka.

Krystyna Knikowa, dając lekarstwo chorej 5-letniej córeczce Stanisławie, przez pomyłkę, zamiast mikstury, nalała łyżkę kwasu karbolowego.

Objawy otrucia natychmiast się ukazały.

Pomimo śpiesznej i energicznej pomocy lekarskiej, życiu otrutej dziewczynki grozi niebezpieczeństwo.

= Pożar od granatu.

Mieszkaniec gm. Okuniew, Władysław Ołdakowski, otrzymał od Szlomy Goldberga bombę artyleryjską i przyniósł ją na dziedziniec kolonisty, Augusta Sznajdra.

Tu Ołdakowski, chcąc wydobyć proch, zaczął rozbijać bombę.

Nagle nastąpił wybuch, O. został ciężko poraniony, a nadto zajęły się zabudowania gospodarcze i spłonęły ze szczętem.

+ Łódzkie Towarzystwo lekarskie.

Korespondent nasz pisze:

„We środę, d. 2-go b. m., w jednej z sal Grand-Hotelu odbyło się pierwsze po ferjach letnich posiedzenie członków tutejszego Towarzystwa lekarskiego, którego prezes, dr. J. Lohrer, przewodniczył zebraniu.

Stwierdzono obecność 16-tu członków z ogólnej liczby 28-iu, jakich instytucja lekarska łódzka liczy w r. b.

Wieczór cały zajęły trzy referaty: dr. Ludwik Przedborski mówił „o wycinaniu narośli z trąbki Eustachjusza"; dr. Zygmunt Makow „o guzach jamy brzusznej", łącząc sprawozdanie z demonstracją odpowiednich, sporządzonych przez siebie preparatów, i nakoniec dr. Juljusz Gensz wygłosił pierwszą część projektu swego „asenizacji Łodzi za pomocą mchów bryinowych."

Część druga tej ostatniej pracy rozpatrzona będzie w Towarzystwie lekarskiem na przyszłem posiedzeniu, d. 16-go b. m.

Dziś nie będzie od rzeczy jeszcze przytoczyć kilka szczegółów z działalności łódzkiego Towarzystwa lekarskiego w roku ubiegłym.

Instytucja omawiana założona została w r. 1886-ym na mocy Najwyżej zatwierdzonej ustawy d. 12-go września 1866-go r.

W r. z. składało Towarzystwo 37-iu członków rzeczywistych, włącznie z członkami zarządu, w której to liczbie znajdowało się: lekarzy 30-tu, weterynarzy 2-ch i aptekarzy 5-iu.

W ciągu roku odbyto 14 zwykłych posiedzeń, na których, oprócz załatwiania kwestyj administracyjno-gospodarczych, omawiano środki uzdrowotnienia Łodzi, głównie chorób infekcyjnych.

Większość zebrań miała charakter czysto kazuistyczny; lekarze zdawali na nich sprawę z praktyki prywatnej i szpitalnej, oraz komunikowali: wypadki rzadsze, wyróżniające się czemkolwiek i wychodzące po za ramki zwykłej obserwacji klinicznej; rezultaty dokonywanych operacyj i obdukcyj sądowo-lekarskich.

Referowano także na posiedzeniach tych zasługujące na uwagę dzieła i artykuły, zarówno z krajowej, jak i zagranicznej literatury lekarskiej.

Stan funduszów łódzkiego Towarzystwa lekarskiego przedstawia się w ten sposób, że do d. 1-go stycznia r. z. miało ono w kasie swojej rs. 218 kop. 94 gotowizną, w roku sprawozdawczym zaś wpłynęło składek członkowskich rs. 306 i wpisowego rs. 8, razem więc dochód Towarzystwa uczynił w roku ubiegłym rs. 532 kop. 94, z których po wydatkowaniu na najem lokalu, prenumeratę pism, oprawę książek i inne potrzeby gospodarcze rs. 252 kop. 60, rachunki kasy wykazują rs. 280 kop. 34 pozostałości na r. b.

Bibljoteki Towarzystwa w r. z. nie powiększyły nowe zakupy książek.

Byłoby do życzenia, iżby rezultaty działalności i pracy naszego Towarzystwa lekarskiego przez ogłaszanie ich i omawianie w dziennikach miejscowych i organach specjalnych nabrały praktycznego znaczenia i stawały się dostępnemi we właściwym zakresie szerszemu ogółowi."

+ Z Dąbrowy górniczej.

Pod d. 3-im b. m. piszą do nas:

„Drożyzna w naszych stronach wzmaga się z dniem każdym; funt chleba dochodzi do 6-iu kop.

Z dodatnich faktów zaznaczyć należy coraz szerszą działalność Towarzystwa amatorskiego rzemieślniczego, które w d. 30-ym sierpnia dało przedstawienie, złożone z „Majstra i czeladnika" Korzeniowskiego i „Podejrzanej osoby" Dobrzańskiego.

Chociaż wypadło ono gorzej niż poprzednie, skutkiem pośpiechu w wykończeniu, jednakże przykła-

snąć musimy sumiennej i starannej grze p. Zabokrzyckiego i Guzikowskiego; również nieźle przedstawiły się panie Dudzińska i Szwabska, amatorki, występujące po raz pierwszy.

Teatr był przepełniony, dochód przeznaczono na reparację miejscowego teatru."

+ Spustoszenia lasów.

Dotkliwa klęska spadła na właścicieli lasów w gub. wileńskiej.

Żuk korowy, inaczej korojadem zwany, niszczy haniebnie resztki lasów, ocalałych od burzy i siekiery.

Owad ten składa zarodki swe w korze drzewa.

Wylęgłe z nich robaczki zjadają korę całkiem, wskutek czego drzewo usycha zupełnie.

Żuk mnoży się w niesłychanej ilości i pustoszy lasy niemiłosiernie.

Napada on przeważnie na jodły, lecz gdzie tych zabraknie, przechodzi na sosny.

Miljony drzew oschłych sterczy w postaci obnażonych szkieletów na zielonem tle lasów.

Straty, jakie ztąd ponoszą rolnicy, na miljony rubli obliczyć się dadzą.

Mały, drobny owad odbiera od właścicieli olbrzymie kapitały.

Walka z niszczycielem jest nader trudną, a rezultaty jej niepewne.

W sadach i ogrodach znaczne też szkody wyrządza inny owad, nader do muchy heskiej zbliżony, ogałacając z liści drzewa owocowe i krzaki.

+ Smutny wypadek.

Z gub. mińskiej donoszą nam:

„Wieś Głusza, w pow. rzeczyckim, była przed kilku dniami widownią krwawej katastrofy.

Oto włościanka ze wsi sąsiedniej, Prakseda Szynkarenko, przejeżdżała przez Głuszę.

Nagle koń spłoszony zaczął ją unosić.

Rozhukane zwierzę pędziło prosto na grono bawiących się na ulicy dzieci wiejskich.

Starsze uciekły szczęśliwie, lecz najmłodsze, trzyletni chłopczyk, syn tamecznego włościanina Dziedkowskiego, trafiło prosto pod koła toczącego się wozu.

Zmiażdżone w okamgnieniu ciało dziecka wplątało się jeszcze między koła i uniesione zostało daleko.

Nim wybiegli na ratunek ludzie i konia powstrzymać zdołali, dziecko przedstawiało już tylko bezkształtną, krwawą masę.

Wszelka pomoc była daremna."

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 6-go września, w godz. od $11\frac{1}{2}$ przed południem do 1-ej po południu, oraz od $7\frac{1}{4}$ do 8-ej wieczorem, odbywać się będzie na stacji Warszawa kolei wiedeńskiej we wszystkich kasach biletowych sprzedaż biletów po rs. 3 od osoby w obie strony do pociągów spacerowych, mających się wysłać na odpust do Częstochowy, przypadający d. 8-go b. m. Bilety można również nabywać w biurze stacji miejskiej kolejowej przy ulicy Przejazd pod № 5-ym. Pociąg wyjdzie z Warszawy dnia 7-go, o godz. 4-ej zrana, z Częstochowy zaś d. 9-go, o godz. 8-ej zrana.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donoszą nam pod d. 3-im b. m.: „Zmowa właścicieli dorożek trwała przez jedną dobę. Bardzo liczne przedpotopowych fasonów webikuły ułatwiały publiczności komunikację w ciągu tego dnia, a do jazdy użyte zostały nawet robocze zaprzęgi miejskie i rumaki części straży ogniowej. Przedsiębiorców dorożek w zdumienie wprawiła okoliczność, iż się miasto mogło bez nich obejść i zrozumieli, iż sami z dalszego świątkowania największe poniosą straty. Dziś po zaimprowizowanym wypoczynku „jak jeden mąż" powsiadali na kozły i czyniąc huczek biczyskami, zajęli swoje stanowiska.— Teatr krakowski zaangażował na stałe pannę Stanisławę Dzirytównę, w ubiegłym sezonie artystkę teatru lwowskiego.— P. Edmund Rygier, artysta dramatyczny sceny krakowskiej, otrzymał pozwolenie na urządzanie wieczorów dramatyczno-humorystycznych w całej Galicji, z wyjątkiem miast Krakowa i Lwowa.—Zawiązane przed trzema miesiącami Towarzystwo niesienia pomocy lekarskiej w nagłych wypadkach, którego czynnymi członkami są słuchacze medycyny, ma sposobność coraz częściej nieść mieszkańcom skuteczną pomoc. W ciągu sierpnia Towarzystwo niosło pomoc razem 61 razy, t. j. w dzień 40 razy, w nocy 21. Do pożaru wyjeżdżali członkowie z taborem dwa razy.—Rada miejska krakowska, a raczej jedna z jej sekcyj skłonna jest udzielić zapomogę w kwocie 600 złr. na utrzymywanie orkiestry prywatnej w mieście. Na cele Towarzystwa muzycznego udziela rada 300 złr. rocznie.

× **W Krakowie** zmarła w otoczeniu synów, wnuków i prawnuków d. 29-go z. m. Antonina Szczepańska w wieku 91 lat, małżonka sędziwego dyrektora szkół, Józefa Szczepańskiego, matka zaś naszego korespondenta wiedeńskiego i wybornego publicysty, Alfreda.

× **Po dwóch miesiącach.** Z Komorna donoszą o krwawym dramacie, wywołanym zazdrością. Odbywający ćwiczenia w Neussöny nadporucznik przy 19-ym pułku piechoty, Karol Boldoghy, zastrzelił piękną i młodą żonę swoją, córkę lekarza Friedmanna, poczem sam odebrał sobie życie. Dwa miesiące zaledwie upłynęło, jak małżeństwo to z miłości zawarto, przyczem, aby do skutku przyjść mogło, panna młoda, izraelitka, przeszła na wiarę reformowaną.

× **Otwarcie muzeum.** Temi dniami nastąpiło otwarcie muzeum Bismarka w zamku Schönhausen. Zbiory zajmują 8 pokoi. Przy otwarciu przemawiał do obecnych hr. Herbert Bismark, poczem dla domowników urządzono zabawę.

× **Także sport.** Baron Paweł de Sède, znany francuzki *„yachtsman"*, wygrał temi czasy oryginalny zakład. Baron podjął się w charakterze zwyczajnego majtka odbyć podróż przez ocean. Najął on się pod nazwiskiem Pawła Clément na statku „Noordland", płynącym do Nowego Jorku. Całą drogę obowiązki swoje spełniał jaknajsumienniej za 95 fr. i dopiero w Nowym Jorku rzeczywiste nazwisko swoje wymienił. Że jednak obowiązany był i do drogi powrotnej, musiał zatem wystarać się o zastępcę. Baron na „Noordlandzie" powrócił do Europy, ale już w charakterze pasażera pierwszej klasy.

× **„Game of Lure".** Znana jest anegdota o owych graczach, którzy pozbawieni kart, wylewali na stół, każdy przed sobą po kropli piwa, wyczekując cierpliwie na pierwszą muchę do rozlanego płynu zwabioną. Przed czyją kroplą mucha najpierw siadła, ten zabierał stawkę. Podobną grę, wedle doniesień *Times*'a, wprowadzono świeżo w Anglji, z tą różnicą, że w miejsce rozstrzygającej partję muchy, podstawiono nic nie domyślającego się sąsiada, mimowolnie występującego w roli atuta. Oto, co opowiada korespondent *Times*'a: „Jadąc koleją, siedziałem już od pewnego czasu sam jeden w wagonie pierwszej klasy, gdy do przedziału mojego weszło dwóch panów i trzy damy, siostry prawdopodobnie pierwszych. Z rozmowy ich zaraz na wstępie wywnioskowałem, iż zamierzali pakunek jakiś zostawić na jednej ze stacyj, na którą za chwilę spodziewali się dojechać. Jakkolwiek niełatwy jestem do zawiązywania rozmowy z nieznajomymi, uważałem za stosowne pośpieszyć z objaśnieniem, iż stację, o której mówiono, minęliśmy dawno. Z miną ludzi nieprzyjemnie zawiedzionych, podziękowało mi towarzystwo za objaśnienie, a jeden z panów, który pierwszy o paczce wspomniał, ołówkiem znak jakiś zrobił na mankiecie. Wkrótce potem jedna z dam zapytała sąsiada swego o godzinę. Pokazało się, iż sąsiad ten nie posiadał zegarka, ponieważ zaś dama zwracała się koleją z tem samem pytaniem do obecnych, nie otrzymując odpowiedzi, choć zatem nie odezwała się do mnie wprost, pośpieszyłem z odpowiedzią. Dama podziękowała mi uprzejmie i także na mankiecie znak jakiś nakreśliła. W dalszym ciągu drogi, pytaniami sąsiadów moich, choć nie do mnie skierowanemi, zmuszony niemal, kilkakrotnie dawałem jeszcze objaśnienia, po których zawsze jedna z osób zapisywała coś na mankiecie. Wreszcie nieznajomi zaczęli wymieniać między sobą rozmaite sumy pieniężne. Teraz dopiero domyśliłem się, iż padłem ofiarą t. zw. *„Game of Lure"* (gry w zasadzkę). Zasada gry tej bardzo prosta. Współgracze starają się tak poprowadzić rozmowę, aby się ktoś obcy koniecznie do niej wmieszał. „Starter", tj. osoba dostarczająca tematu do rozmowy, stara się nieświadomego wprowadzić w zasadzkę, co gdy mu się uda, zabiera stawkę współgraczów, w przeciwnym razie sam je przegrywa. Jeżeli nieznajomy odpowie fałszywie, starter wygrywa podwójnie.

× **Sztuczne deszcze.** W sprawie sztucznego sprowadzania deszczu donoszą z Nowego Jorku pod d. 27-ym z. m.: W czasie ostatnich trzech tygodni udało się w okolicy, podlegającej nieustannej niemal suszy, 9 razy deszcz sprowadzić, z których ostatni śmiało ulewą nazwać można. Wybrana na doświadczenia przez departament rolnictwa Stanów Zjednoczonych okolica leży w Texas. Nie nadaje się ona zupełnie do uprawy. Od trzech lat nie padały tu deszcze, z wyjątkiem nieznacznych, krótkotrwałych burz. W pierwszym dniu doświadczeń niebo było czyste, bez chmurki, barometr stał na 30·50, hygrometr zaś wskazywał suszę. Pasterze miejscowi, którym trawy zupełnie powiędły, ręczyli, iż dnia tego deszcz był niemożliwym. W tych warunkach dokonano następującego eksperymentu: Wywołano przy pomocy elektryczności na wysokości 1,000—10,000 stóp wybuch pięciu balonów o średnicy 12 stóp, wypełnionych w $\frac{1}{3}$ tlenem, w $\frac{2}{3}$ zaś wodorem. Jednocześnie na ziemi spalono 350 funtów dynamitu w paczkach 10—20-funtowych, podpalając je kolejno co minuta. Ostatni wybuch nastąpił o godz. 10-ej wieczorem. O godz. 3-ej zrana dnia następnego odezwały się grzmoty, a wkrótce potem spadł deszcz ulewny. O wschodzie słońca wystąpiła na niebo tęcza. Deszcz ustał o godz. 8-ej, jął jednak padać znowu po spaleniu nowej ilości dynamitu.

× **Taifun.** Z Vancouver donoszą o straszliwej trąbie powietrznej, jaka nawiedziła w d. 16-ym z. m. miejscowość Kobe w Japonji. Huragan zatopił wiele okrętów w porcie, a między niemi statek niemiecki „Helena Rickmers", z którego załogi ośmiu ludzi zginęło. Zatonęła również kanonierka angielska „Tweed". Około 250 osób śmierć znalazło, z tych 45 pod gruzami domów zawalonych.

Strzelałem... chybiłem.

Nikt tak nie znał poranków miejskich, jak Inocenty.

Mało bowiem, że je znał, ale i obserwował i obserwacje swoje jakąś żółtą, zgryźliwą zaprawiał barwą.

W zimie, gdy wracał, było jeszcze ciemno. Ale na wiosnę, a zwłaszcza w lecie, napawał się prawie codziennie jaskrawemi promieniami słońca, które ludzi budziły do pracy, a wróblom kazały wesoło świergotać.

Szedł wówczas Inocenty powoli i, niby malarz rodzajowy, przypatrywał się od czasu do czasu, jak się światła na murach miejskich łamały, jak wieżyce kościołów zda się płonęły i jak najwyższe gałązki suchotniczych drzew ulicznych drżały prawie, wyczekając pierwszych strzałów słonecznych.

Było wtedy jeszcze pusto zawsze i cicho.

Jedynie tylko wielkie wozy z pieczywem dudniły od czasu do czasu po bruku, zatrzymując się przed zamkniętemi dotąd, nędznemi „sklepikami wiktuałów". Gdzieniegdzie ukazywali się już stróże i świeżemi miotłami popychali przed siebie tumany kurzu. Po chodnikach przemykali się wybladli mężczyzni, po większej części kelnerzy knajp wielkomiejskich, i ohydne kobiety, które śpieszyły do swoich nor, aby hańbę swą, zrudziałe suknie i zmięte kapelusze przed słońcem ukryć czemprędzej.

Nad tem wszystkiem wisiało wiosenne albo letnie niebo, po którem pływały małe, w strzępki porwane chmury.

Zresztą nic się nadzwyczajnego nie działo dokoła i jeśli gdziekolwiek w tych milczących domach rozgrywały się w nocy życiowe dramaty, to z pewnością o tej porze gorączka stygnąć już zaczęła.

Stygł bowiem nad ranem nawet Inocenty.

Jego blada twarz miała o tej godzinie wyraz niewysłowionego znużenia; oczy na pół błędne, zaczerwienione, przymykały się i otwierały jakimś leniwym ruchem.

— Kanalja!—szeptał sam do siebie, idąc z założonemi w tył lub też z ukrytemi w kieszeniach rękoma.—Kanalja!... Zawsze to samo!... Niepoprawny, łotr, wisielec!

Po takim wybuchu wymysłów zaczynał iść prędzej, jakby mu zależało na tem bardzo, żeby o pięć minut wcześniej stanąć w domu...

Był urzędnikiem, jednym z podrzędniejszych, ale urzędnikiem pracowitym i sumiennym. Codzień przed 10-tą rano wtulał się w swój fotel biurowy i siedział w nim niemal bez wytchnienia aż do 4-ej, wiecznie cichy, potulny, nad papierami schylony.

Jego wątła, drobna postać prawie ginęła wśród grona kolegów, często wesołych, dowcipkujących, rubasznych. Inocenty był zawsze melancholijny. Na ustach miał słowa wyłącznie łagodne i uniżenie grzeczne. Spojrzenie jego, gdy niem obrzucał kolegę, było jakieś omdlewające, niemal zawsze wyglądała z jego zielonkowatych oczów jakaś ekstaza, coś nienaturalnie słodko-czułego.

Nosił brodę, nigdy niestrzyżoną, i włosy wzburzone, gdzieniegdzie wyfiksatuarowane, gdzieniegdzie znowu zmoczone wodą, jak się zdarzyło. Żakiet na nim źle leżał, bo Inocenty miał piersi wklęśnięte, ramiona spadziste.

Od lat piętnastu był urzędnikiem, wstąpiwszy na urząd w bardzo młodym wieku. Od lat dziesięciu zaś był mężem.

Przez ten czas umarło mu dwoje dzieci i został tylko jeden wątły syn, wraz ze swoją zbiedzoną matką.

Co się tam działo w tym ich dusznym pokoiku!...

Nie wybuchały tam, co prawda, głośne przekleństwa, ani głośne wyrzekania, ale płynęły łzy ciche obficie.

Jeden tylko wyrzut codzień nad ranem słyszał Inocenty.

Kiedy wkradłszy się ostrożnie do pokoju, smutny, przybity, chwiejąc się na nogach, zaczynał się rozbierać, do uszu jego codzień nad ranem dobiegał jeden i ten sam wyraz, przez na poły czuwającą żonę wyszeptany:

— Pijak!

Nic nie mówiąc, kładł się.

A rano, przed dziesiątą, zrywał się pośpiesznie, nerwowo narzucał na siebie odzienie, zażółconemi palcami przecierał zmęczone oczy i później z pokorą i z zawstydzeniem zbliżał się do żony.

— Gniewasz się na mnie, duszko?—pytał, wpatrując się w bladą kobietę nienaturalnie słodko-czułemi oczyma.

— Alboż to co pomoże, że się gniewam?!...—mówiła apatycznie kobieta.

— At, wiem... wiem...—szeptał po chwili urywanym głosem.—Wiem, to podłe!... Ale widzisz.. wczoraj był z nami sam naczelnik, dalibóg był!... Zasiedziałem się... niepotrzebnie się zasiedziałem!...

Zanurzał ręce w kieszenie spodni, w kieszonki kamizelki i wyjmował pieniądze.

— Masz!... to wszystko co mi zostało... Wystarczy na dziś, prawda?...

— Musi starczyć...—brzmiała odpowiedź, pełna ponurej rezygnacji.

— No, to dobrze!—wołał już z pewnem ukontentowaniem.—Widzisz, ja zły nie jestem, dalibóg.... Dziś wieczorem wrócę wcześniej, należy mi się za przepisywanie... pozabiurowa robota... przyniosę pieniądze!...

Całował jej chudą rękę i wychodził z pokoju nerwowym krokiem.

W drzwiach zatrzymywał się i wołał raz jeszcze:

— Dziś wrócę wcześniej!...

* * *

Nie wracał wcześniej nigdy!

Umarło mu ostatnie dziecko, a później i blada żona skonała w pustym, ogołoconym z mebli pokoju...

Przez trzy dni po pogrzebie chodził nieprzytomny; czwartego przyszedł do biura strasznie wycieńczony i dziwnie tajemniczy, źrenice mu ogniem płonęły... A piątego ranka nie pokazał się wcale przy swoim wytartym stoliku.

W brudnej, zadymionej szynkowni spotkał się szóstego dnia, o północy, z kolegą.

Miał oczy już, jak zwykle, pełne ekstazy i chorobliwego upojenia.

Przysiadł się do towarzysza, czuły, serdeczny, po swojemu uniżony, i z ostrożna wyjął z kieszeni jakiś zardzewiały pistolet.

— Widzisz?—szeptał głosem, w którym czuć było i jakąś dumę i radość zarazem i melancholji odrobinę.—Podlec jestem, wisielec, a jednak... strzelałem sobie w łeb wczoraj!... strzelałem, dalibóg!... Tylko, widzisz... cóż ja winien?... chybiłem!

Oczy wlepił nieruchomo w przeciwległą ścianę i uśmiechnął się, jak gdyby jakiś rozkoszny obraz ujrzał przed sobą.

Potem porwał w swoje szkieletowate palce kufel piwa i wypił go jednym tchem.

. . . .

Odtąd, znowu codzień, powoli, ociężale wracał nad ranem do swojego pustego pokoiku...

Codzień, smutny, przybity, chwiejąc się na nogach, rzucał się na nędzne posłanie i codzień, zasypiając, szeptał sobie, niby na pociechę:

— Strzelałem... chybiłem... *Ursyn.*

— Dziś, w pierwszym dniu ciągnienia 2-ej klasy 157-ej loterji klasycznej Królestwa Polskiego, główniejsze wygrane padły, jak następuje: nr. 3020 wygrał rs. 4000 u kolektor. Grigorjew z kol. Czerwonego Krzyża w Warszawie; nr. 6510 rs. 1500 u kolektorki Trzcińskiej w Warszawie; nr. 15,025 rs. 1000 u kolekt. Hornberg i Bolewicz w Warszawie; nr. 6219 rs. 400 u kolektorki Budzińskiej w Łomży.

— *Sprostowanie.*—Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż Dynar otrzymał pozwolenie na urządzenie lombardu pod № 43-im na ul. Nizkiej, nie zaś 14-ym, jak wczoraj doniesiono.

— Dla biednej a bardzo pilnej i zdolnej uczennicy, potrzebne są następujące książki:

1) Wypisy rossyjskie Gałłachowa, cz. I i II.
2) Gramatyka rossyjska Goworowa. cz. I i II wyd. nowe.
3) Historja Rosji Iłowajskiego (kurs wyższy).
4) Geografja Rosji Lebiedewa (wyd. nowe).
5) Geografja Europy Smirnowa.
6) Gramatyka francuzka Laroussa 2-me anneé.
7) Wypisy francuzkie Fenoń.
8) Mineralogja Popławskiego.

— Dla pilnego ucznia:

1) Ruska Chrystomatja L. Poliwanowa, wyd. 1889 r.
2) Kursowka ruskoj gramatyki kurs I, A. J. Elsina.
3) Sbornik zadacz Arbuzowa, Minina i Nazyrowa.

— Na nędzę wyjątkową: Bezimiennie rs. 1 kop. 70.

— Na budowę kościoła na Pradze: J. M. w dzień imienin ś. p. Ludwiki i Andrzeja rs. 2.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Emilja z Dombrowskich
ŁAWRYNOWICZOWA,

wdowa po ś. p. rzeczywistym radcy stanu, dyrektorze kancelarji b. izby obrachunkowej, po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 68, zmarła dnia 28 sierpnia, w majątku syna Potruszle w gub. zach. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 5-go września, to jest w sobotę, o godzinie **10 i pół** rano, w kościele św. Aleksandra, na które w nieobecności rodziny zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —3049—

† Dnia 5 września, jako w rocznicę śmierci
ś. p. Józefiny z Rutkowskich
Gundelach,
odprawione zostanie nabożeństwo żałobne, o godzinie **8 i pół** rano, w kościele Narodzenia N. Panny Marji na Lesznie, na które pozostały mąż z synem zaprasza krewnych i przyjaciół. 3047

† W dniu 5-ym września to jest w sobotę, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci
ś. p. Marji Dąbrowskiej z Wilczyńskich,
odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostały mąż z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —3031—

† Jutro, tj. w sobotę, dnia 5 b. m., o godzinie **10-ej** zrana, na Powązkach, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy
ś. p. Antoniego Miedzińskiego,
na które pozostała wdowa z dziećmi zaprasza krewnych i przyjaciół. —3052—

NADESŁANE

2 (14) września ciągnienie premjówek 2 em. Sprzedaż z zadatkiem rs. ***15***, miesięcznie od rs. ***5***.—Bank handlowy i komisowy, Senatorska 17.

Wielki wybór Rajscajgów poleca optyk ***J. Miller, Nowy-Świat 7.***

Z Petersburga.

Now. wr. zamieszcza następującą notatkę:

„Gazety niemieckie albo, dokładniej mówiąc, pruskie zabrały się do komentowania Najwyższego ukazu, zabraniającego wywożenia żyta, mąki żytniej i otrąb z Rosji. Ponieważ w ukazie tym niema zupełnie mowy o chlebie żytnim, a zatem, powiadają wzmiankowane gazety, wywóz chleba nie jest wzbronionym. Po chlebie pójdą suchary żytnie, a potem niemcy jeszcze coś nowego wymyślą. Sądząc z tego wszystkiego, można się spodziewać, iż wzdłuż całej granicy zachodniej i w miastach portowych powstaną piekarnie, wypiekające chleb żytni lub coś w rodzaju chleba, wprost z ziarn, bez zmielenia ich na mąkę, byleby tylko żyto utraciło formę żyta i przemieniło się w mąkę. Przecież ci sami niemcy utworzyli na całej granicy zachodniej bydłobójnie półtora roku temu, kiedy zabroniony był do Niemiec wwóz nierogacizny.

„Wszystkim tym i mogącym na przyszłość wyniknąć usiłowaniom obejścia prawa, ustanowionego celem zapewnienia ludności państwa potrzebnego jej do przyszłorocznych zbiorów zboża, niezbędnem jest raz kres położyć; tem więcej, że na mocy p. 4 ukazu z d. 9-go sierpnia nadano p. ministrowi prawo rozstrzygania wszelkich wątpliwości, któreby mogły się nasunąć przy wykonywaniu ukazu. Należałoby też położyć kres różnym pogłoskom zagranicznym o możności wywozu żyta i jego produktów przez Archangielsk i porty m. Białego. I nie dlatego, aby istotnie należało się obawiać, że wywóz chleba i sucharów żytnich na granicy zachodniej przyjmie szersze rozmiary, albo że przez Archangielsk wywieziona będzie masa żyta i jego produktów — nie! lecz należy dlatego przeciąć wszelkie pogłoski i wątpliwości, że tego rodzaju naciągane komentarze budzą niepokój wśród ludności."

Swiet pisze:

„W tych dniach russkie ministerjum wojny otrzymało oferty od niemieckich, austrjackich, belgijskich, a nawet amerykańskich fabryk broni co do zaopatrzenia armji russkiej w świeżo zatwierdzoną broń palną. Przedstawiciel głównej fabryki niemieckiej w Berlinie zaproponował urządzenie w obrębie Rosji specjalnego oddziału fabryki berlińskiej, któryby wykonywał tylko obstalunki russkie. Wszystkie te oferty zostały ostatecznie odrzucone przez ministerjum wojny, ponieważ obstalunki wykonane będą wyłącznie w fabrykach krajowych i tylko nieznaczna część oddana będzie do sporządzania we Francji."

Petersb. wied. czytamy:

„W gazetach zagranicznych uporczywie powtarzają się pogłoski o słabym stanie zdrowia p. Giersa. Russki minister spraw zagranicznych wyjedzie we wrześniu do Włoch, lecz nie do Rzymu i spędzi kilka dni w Wenecji i okolicy Como. Margrabia di Rudini prawdopodobnie spotka się tutaj z russkim ministrem spraw zagranicznych. W związku z wiadomościami o rozstrojonym stanie zdrowia p. Giersa pozostają pogłoski o nowej wyższej nominacji posła russkiego w Wiedniu, ks. Łobanowa-Rostowskiego."

Jeszcze jedno echo z chwil ubiegłych „gorączki zbożowej". *Russk. wied.* piszą:

„Według informacyj *Daninger Ztng.*, dowóz zboża z Rosji był niezwykle wielki w ostatnich dniach przed 27-ym z. m., w którym zaczął obowiązywać zakaz wywożenia żyta. Taki sam silny napływ zboża dał się uczuwać we wszystkich punktach pogranicznych. W Ejdkunach stało w poniedziałek wieczorem przeszło 300 wagonów żyta, oczekujących na przeładowanie, przyczem telegraficznie zapowiedziano przybycie jeszcze 800 wagonów. W Królewcu, według słów miejscowej *Hartungsche Ztng.*, przybyło w poniedziałek 475 wagonów, we wtorek 471, a we środę 415; ostania liczba zawiera tylko wagony, które przybyły rano do południa."

Korespondent berliński *Now. wr.* pisze w ostatnim swoim liście pomiędzy innemi:

„Z powodu tylko co wydanych nader interesujących notatek zmarłego „półboga wojny" w r. 1870-ym rozpoczęła się gorąca polemika. Moltke stanowczo twierdzi, że „wojna 1866-go r. wybuchła nie skutkiem samoobrony przeciw niebezpieczeństwu, mogącemu grozić istnieniu Prus", i zaznacza dalej półsłówkami, że i wojna z Francją była taką samą. Otóż przeciw tej opinji polemizują organy ks. Bismarka, bez powodzenia jednak... Wszyscy spodziewają się, że cesarz Wilhelm w tych dniach na manewrach z cesarzem austrjackim wypowie w jednej ze swych mów własne zdanie.

„Sensację wywołała po przybyciu cesarza Wilhelma do Berlina próba chleba żołnierskiego, jaka odbyła się podczas śniadania w obecności wielu dostojników. Chleb, jak wiadomo, z powodu zakazu wywożenia żyta z Rosji, zrobiony jest z pszenicy i żyta. Jest on w smaku słodki, lecz o połowę mniejszy od poprzedniego. Jeżeli już teraz dla gwardji zmniejszono porcję o połowę, to co będzie dalej? Tak zapytują z trwogą niemcy."

Petersb. wied. dowiadują się, iż opracowany został projekt nowego towarzystwa „Niebieskiego krzyża". Zadaniem towarzystwa będzie organizowanie pomocy w chwilach klęsk elementarnych, jak: pożary, nieurodzaj, gradobicia itd.

Dzienniki petersburskie donoszą, iż w celu opracowania traktatu handlowego między Rosją a Serbją utworzona będzie niebawem specjalna komisja, do której, oprócz reprezentantów dyplomacji i ministerjum finansów, wejdą nadto urzędnicy poselstwa russkiego w Belgradzie, oraz przedstawiciele rządu serbskiego.

Rezydencja dwóch cesarzy.

W dolinie rzeki Thaya zgromadziło się około 80,000 wojska na wielkie austrjackie manewry. Dwa korpusy: II-gi i VIII my stanęły naprzeciw siebie pod wodzą: pierwszy jenerała broni hr. Grünnego, drugi pod przewodem jenerała broni bar. Schönfelda, pod ogólnem zaś naczelnictwem arcyksięcia Albrechta.

Dwaj cesarze: Franciszek Józef i Wilhelm w towarzystwie króla saskiego świadkami są ćwiczeń.

Na rezydencję koronowane głowy obrały zamek Schwarzenau i rezydencji tej właśnie parę słów poświęcić zamierzamy.

Właściciel zamku, datującego z XVI go wieku, były namiestnik Tyrolu, baron Widman, od roku już zajął się odnawianiem go, przygotowania zaś na przyjęcie monarchów trwają od maja.

Pańska to rezydencja, położona na błoniu, otaczającem brzegi Thai. Otacza go wspaniały park, zdobią zaś dwie wieżyce, z których jedna nosi datę 1592-go r. Wjazd prowadzi przez starożytną bramę.

Wnętrze zamku bogate, posiada, oprócz wiekowych odrzwi i framug, przepyszne sztukaterje z XVIII-go wieku. Napotyka się one wszędzie: w salach, komnatach i kurytarzach. Pokrywają ściany i sufity.

Odnowienie budowli tej, opuszczonej nieco za poprzedniego właściciela, bar. Pereira, kosztowało 30,000 złr. Rotszyld obecnemu posiadaczowi zamku proponował nabycie go za miljon guldenów, proponował jednak daremnie.

Do apartamentów cesarskich, położonych na pierwszem piętrze, prowadzą szerokie, kwiatami ubrane schody. Wychodzą one na rodzaj ogrodu zimowego, udekorowanego trofeami myśliwskiemi.

Po lewej stronie gmachu leżą pokoje Franciszka Józefa, po prawej Wilhelma, połączone wspólnym recepcyjnym salonem.

Pierwsze dotykają kaplicy zamkowej. W skład ich wchodzą: rodzaj przedpokoju dla adjutantów służbowych, dalej sypialnia, a po za nią dopiero pokój do pracy i dalej salonik.

Apartament cesarza Wilhelma rozpoczyna się przedpokojem, po za którym spotykamy gabinet do pracy, a dalej sypialnię. Ta ostatnia lśni się złotem i marmurem, utrzymana cała w stylu późnego renesansu. Sprzęty w komnacie tej pochodzą częściowo z inwentarza miejscowego, w części zaś w 14-tu wagonach sprowadzono je z Hofburgu wiedeńskiego. Wybita czerwonym kosztownym adamaszkiem, posiada wspaniałe świeczniki o e5-ciu świecach i stary cenny marmurowy komin, ozdobiony posągiem Neptuna.

Podobny do powyższego apartamentu zajmuje król saski na drugiem piętrze. Na tyłach gmachu pomieszczono świtę ze 150-ciu osób złożoną. Służba, kuchnia itp. zajmują parter i sąsiednie gospodarskie budynki.

Zamek Schwarzenau sześć dni gościć będzie monarchów. —*k*—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Kopenhaga 4-go września. (*Tel. Aj. póln.*)— Król Oskar szwedzki przybywa dzisiaj o godzinie 1-ej z południa i będzie uczestniczył w śniadaniu. W sobotę udaje on się na polowanie na zające. Wczoraj wieczorem Najjaśniejsi Państwo wraz z Najdostojniejszemi Dziećmi i dostojnemi osobami obecnymi byli na przedstawieniu w teatrze królewskim, gdzie przyjęci byli gorąco przez zgromadzonych widzów.

DARDANELE.

Londyn 4-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Urzędownie stwierdzono, że koncesje dardanelskie przedstawiają się w istocie rzeczy tak: dozwolony jest przejazd floty ochotniczej pod flagą handlową, tudzież przejazd skazańców i urlopników za poprzedniem zgłoszeniem.

NOWA LINJA KOLEJOWA.

Kraków 4-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Inżenier Edward Uderski pracuje nad trasą nowej linji kolejowej o torze normalnym od Trzebini do Skawiec. Roboty już są w toku. Linja ta przecinać będzie kolej państwową (transwersalną) w Byczowie i kolej północną (Ferdynanda) w Władowicach. Przez Wisłę kolej przechodzić będzie w Okleśnie. Długość tej linji wynosić ma tylko 55 kilometrów.

ZJAZD W SCHWARZENAU.

Berlin 4-go września. (*Teleg. pryw. Kur. War.*)—*Nationalzeitung* powiada, że zjazd cesarzów w Schwarzenau ma na celu wyciągnięcie konsekwencyj dla przymierza potrójnego z wielu znaczących wypadków ostatniej doby, które wpłynęły na przeistoczenie powszechnej europejskiej sytuacji politycznej.

Berlin 4-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Dzienniki wyrażają zgodną gotowość do obrony nabytków z r. 1870 i dokonanego zjednoczenia terytorjalnego Niemiec. Przeciwnicy młodych Niemiec myślą, iż szanse ich w chwili obrachunku będą niepomyślne. Prawda, że dyplomacji niemieckiej brak wszechwładnego uroku Bismarka, że z paladynów Wilhelma I-go mało kto pozostał, że we Włoszech i w Austrji wieją silne prądy nienawistne dla sojuszu z Niemcami, armja niemiecka pozostała wszakże i dotąd wzorem organizacji wojennej, a zjednoczony naród jest pełnym otuchy.

Schwarzenau 4-go września. (*Tel. pr. K. W.*)— Wschodnia armja (drugi korpus fzm. br. Schoenfelda) zgrupowała się pod Gmünd, zachodnia armja (ósmy korpus fzm. hr. Grünnego) pod Hornem.

Schwarzenau 4-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Hr. Kalnoky i Caprivi nie uczestniczą w manewrach i poświęcają cały czas konferencjom w zamku Maires, nieopodal od Schwarzenau. Cesarz Wilhelm zrobił tu wrażenie człowieka zupełnie zdrowego.

DOWÓZ ZBOŻA.

Berlin 4-go września. (*Tel. pr. K. War.*)— Według ogłoszonej statystyki państwowej, dowieziono w r. b. do końca lipca 4,008,468 podwójnych wagonów pszenicy, 4,662,163 żyta. W odpowiednim okresie roku zeszłego cyfry te wynosiły 3,733,605 i 5,523,399.

PRZECIW NĘDZY.

Berlin 4-go września. (*Tel. pryw. K. War.*)— Berlińska rada miejska postanowiła wybrać komisję, która zastanowiłaby się nad środkami, zapobiegającemi wzrostowi nędzy wśród ludności.

KONGRES LITERACKI.

Berlin 4-go września. (*T. pr. Kur. War.*) — Komitet niemieckiego kongresu literackiego, który zbiera się tutaj w d. 12-ym b. m. (należy odróżnić go od odwołanego kongresu międzynarodowego; *przyp. red.*), wystosował prośbę do magistratu berlińskiego, aby zaniechał przygotowywanych na cześć kongresu festynów, a to z powodu teraźniejszego złego stanu ekonomicznego, wywołanego nieurodzajem.

KANAŁ SUEZKI.

Paryż 4-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Rosja zakupiła znaczną ilość obligacyj kanału suezkiego, celem uzyskania wpływu na decyzje kompanji suezkiej i zapewnienia w danym razie przewagi żywiołowi francuzkiemu.

WOJNA W CHILI.

Nowy Jork 4-go września. (*T. pr. K. W.*) — Z Valparaiso telegrafują: Dwa pułki wojsk rządowych, otrzymawszy wiadomość o pobiciu Balmacedy, wymordowały wszystkich swoich oficerów i wraz z 4,000 górników owładnęły miastem Talcahuana, które splądrowały i spaliły.

Londyn 4-go września. (*Tel. pryw. K. W.*) — Z Valparaiso donoszą, że prezes junty Montt, dokłada wszelkich starań, aby położyć kres łupieżom motłochu. Spalono ogółem czternaście domów, szkody wynoszą dwa miljony dolarów. Santjago otoczono również kordonem wojskowym dla zapobieżenia łupieżom.

FERMENT W CHINACH.

Londyn 4-go września. (*Tel. pryw. K. W.*) — *Times* donosi z Szanghai, że w Itchang d. 2-go b. m. przyszło do nowych zaburzeń, przyczem zburzono domy misyj chrześcjańskich. Z ludzi nikt nie zginął.

Berlin 4-go wrześni. (*Tel. pryw. K. W.*)— Reskrypt cesarski znosi zakaz przywozu do Niemiec nierogacizny z Ameryki, tudzież mięsa wieprzowego, jeżeli dokument urzędowy stwierdzi, że dowóz nie jest szkodliwym dla zdrowia. Kanclerz państwa zostaje upoważniony do wykonywania kontroli nad jakością importowanego mięsa amerykańskiego.

Berlin 4-go września. (*Tel. pryw. K. W.*) — Berlińska rada miejska przejściem do porządku dziennego odrzuciła wniosek Singera, żądający porozumienia się z magistratem w sprawie położenia kresu wzrastającej z każdym dniem nędzy w Berlinie. (*Aj. póln.*)

Berlin 4-go września. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— W Thann (Alzacja) sześciu ojców rodzin otrzymało nakaz opuszczenia w przeciągu sześciu tygodni kraju, albo przyjęcia naturalizacji.

Bukureszt 4-go września. (*Tel. pryw. K. W.*)— Król Karol udaje się jutro do Wenecji. Towarzyszy mu prezes ministrów, jen. Floresku.

Konstantynopol 4-go września. (*Tel. pr. K. W.*)—Utworzył się nowy gabinet. Wielkim wezyrem został gubernator Krety, Dżewat basza. Jednym z głównych powodów zmiany jest wyrażone przez sułtana żądanie energiczniejszego zabrania się do wytępienia brygantyzmu.

Berlin 4-go września. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—

Ruble w gotówce [illegible] (wczoraj 215.50)
Ruble na dostawę [illegible] (wczoraj 212.25)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu J. L.* — Posiadający świadectwo z ukończenia kursów w wyższym zakładzie naukowym, całkowitego kursu średnich zakładów naukowych lub 6-iu klas gimnazjalnych i 6-iu klas szkoły realnej, albo też posiadający świadectwo ze złożenia odpowiedniego w tym zakresie egzaminu, jeżeli jest wzięty do wojska z poboru, przebywa dwa lata w czynnej służbie i 16 w zapasie, jeżeli zaś odbywa powinność wojskową w charakterze ochotnika, obowiązany jest przebyć na czynnej służbie rok jeden.

— *Panu Zg. w Kowlu.*— Chętnie służymy wskazówkami co do rozwiązania nadesłanego nam zadania. Rozwiązać go nie możemy, ponieważ dla oznaczenia czworokąta nieregularnego niezbędnem jest danie jednego z kątów. Rozwiązywać zadanie radzimy tak: Przedewszystkiem należy wymierzyć obadwa kąty przy podstawie, wtedy do rachunku wejdą trzy tylko boki (oprócz górnego). Oznaczmy sobie figurę (poczynając od dołu z lewej strony kolejno ku prawej) literami A B C D. Następnie z punktów górnego boku B i C spuśćmy prostopadłe do podstawy BE i CF. Wtedy BE=AB sin A i CF=CD sin D; a dalej AE=AB cos A i FD=CD cos D. Ażeby nie wprowadzać dalej wielkości trygonometrycznych, najlepiej obliczyć odrazu cztery te pomocnicze linje. Dalej zadanie jest już prostem. Spojrzawszy na figurę, widzimy, że powierzchnia czworokąta podzielona jest na dwa trójkąty i środkowy trapez. Obliczyć tę powierzchnię należy, co z łatwością wykonać można, tembardziej, iż w trapezie jeden z boków nierównoległych (EF=AD—AE—FD) jest jednocześnie wysokością. Przypuśćmy teraz, iż znaleźliśmy już punkt G, w którym należy wyprowadzić prostopadłą do podstawy linję GH, dzielącą powierzchnię czworokąta na dwie równe połowy (co do powierzchni). Wtedy, oznaczywszy powierzchnię trójkątów ABE i FCD, oraz całego czworokąta ABCD kolejno symbolami T_1, T_2 i P, otrzymamy dwa zrównania:

$$T_1+\frac{BE+GH}{2}EG=\frac{P}{2}\ldots\ldots.(1)$$

$$T_2+\frac{CF+GH}{2}GF=\frac{P}{2}\ldots., \quad (2)$$

W zrównaniach tych wielkości wiadome są: T_1, T_2, P, BE i CF; niewiadome zaś są: GH (oznaczmy przez *X*) i EG (oznaczmy przez *y*); wtedy GF=EF—*y*. Zrównania są zatem:

$$T_1+\frac{BE+X}{2}y=\frac{P}{2}$$

$$T_2+\frac{CF+X}{2}(EF-y)=\frac{P}{2}$$

Po oznaczeniu *X* z pierwszego zrównania i podstawieniu go w drugie otrzymamy zrównanie drugiego stopnia z jedną niewiadomą *y*. Rozwiązawszy zadanie i dodawszy *y*+AE, otrzymamy odległość AG, w której od A należy wyprowadzić prostopadłą GH, dzielącą czworokąt na części równe co do powierzchni. Po nadesłaniu nam wymiaru kątów A i D chętnie możemy służyć całkowitem rozwiązaniem liczbowem zagadnienia.

— *Ciekawej instytutce.* — Klasa fortepjanowa po profesorze Schletzerze nie jest jeszcze obsadzona.— Album, o którem sz. pani wspomina, można nabyć w każdym większym składzie rycin i fotografij.

GIEŁDA.

Warszawa d. 4-go września.

Z Berlina otrzymaliśmy dziś nader różnorodne szacowania, a mianowicie 212.25, 212.50, 212.75 w poszukiwaniu, 213, 213.50 i 214 w poszukiwaniu, co odpowiada kursom 47.12½, 47.05, 47, 46.95, 46.85 i 46.72½ bez kosztów, a nadesłane nadto depesze zaznaczały mocne usposobienie giełdy tamtejszej. Petersburg cenił Londyn po rs. 9.50 z odbiorem natychmiastowym. Nasze zebranie rozpoczęło obroty kursem 46.80 (równia 213.70 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i przy nader obfitej podaży waluty, spowodowanej powyższemi pomyślniejszemi taksacjami, obniżyło tę cenę dość szybko do 46.20 (t. j. 216.50 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 60 kop., a przy uwzględnieniu wczorajszego końcowego kursu 1.35 kop. na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś bardzo dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym względnie do woli kupującego do końca grudnia r. b. po 46.75, 46.60 i 46.50, z terminem trzymiesięcznym po kursie krótkiego Berlina z dopłatą 45 kop., do końca października r. b. po 46.45, do połowy października r. b. po 46.50 i do końca b. m. po 46.60, 46.57½, 46.50, 46.47½, 46.45, 46.35 i 46.30, z odbiorem stałym w końcu b. m. po 46.22½ i z odbiorem codziennym względnie do woli zbywającego od połowy października do połowy listopada r. b. po 46.25 i do końca b. m. po 46.30.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 46.80, 46.70, 46.65, 46.62½, 46.60, 46.40, 46.35, 46.32½, 46.30, 46.22½ i 46.20, nie zatrzymując się dłużej przy żadnym z tych kursów. Trzymiesięczny **Królewiec** oddawano po 46, a inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe po 46.15. **Londyn** krótki zbywano po 9.45, 9.44 i 9.42. Za **Paryż** krótki osiągano 37.65, 37.60 i 37.47½. **Wiedeń krótki** brano po 81.40, 81.20, 80.90, 80.80 i 80.75.

W papierach obroty średnie, przy tendencji mocnej. Żądano za listy likwidacyjne 97.50 i 97.25, względnie do wielkości odcinków, bez nabywców. Wschodnie pożyczki w zaofiarowaniu po 101.25 II-ej em. i po 102 III-ej em. Zabrano kilka pożyczek premjowych II-ej em. po 228.50. Ulokowano według ceduły kilka tysięcy Biletów Banku Państwa II em. po 102.50. Za pożyczkę wewnętrzną 4% z roku 1887-go I-ej em. chciano osiągnąć 96.50, a otrzymano za kilkadziesiąt tysięcy rubli 96.15 96.20 i 96.25.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 101.10 I s. i po 100.50 II, III, IV i V-ej s., a umieszczono kilkadziesiąt tysięcy V-ej ser. po 100.15, 100.20 i 100.25, oraz kilkanaście tysięcy z dwutygodniową dostawą po 99.90 i 100.10. Listy zastawne m. Warszawy ofiarowano po 101.50 I-ej ser., po 101 II-ej ser., po 100.25 III-ej ser. i 100 IV i V-ej serji, przy poszukiwaniu po 99.75 III, IV i V s., wzięto zaś kilka tysięcy IV i V-ej s. po 99.60 i 99.90. Ulokowano kilka tysięcy 6% listów zastawnych lubelskich po 103.30.

Zapłacono rs. 1.51 za kilkanaście tys. rubli kuponów celnych, oraz po 46.30 za kilkanaście tysięcy marek w gotówce, przy żądaniu po 1.54¼ za kupony celne, 46¾ kop. za marki w gotówce, 81½ kop. za guldeny i 37¾ k. za franki.

Godzina 12. **Usposobienie giełdy dla walut** obcych zniżkowe.

Nieurzędowo żądano za Berlin krótki 46.50, za Londyn krótki 9.42, za Paryż krótki 37.40 i za Wiedeń krótki 80.40.

W. O.

Okowita. Wiadro 100% rs. 11.55 do rs. 11.57½ *netto.* Wiadro 78% rs. 9.19 do rs. 9.21—2%. Do wozów brak. Usposobienie bardzo mocne. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 11.45.

Sprawozdania z targów.

Artykuły żywności (dnia 4-go września). — Bardzo pokaźnie przedstawiały się dziś wszystkie punkta targowe, tak pod względem dostaw, jak i wielkiej ilości przybyłych za zakupem. Ceny normowały się jak następuje: **Chleb** pytlowy bochenek trzy-funtowy sprzedawano po 14 do 15½ kop., chleb razowy od 3 do 3½ kop., chleb tak zwany osiewany funt od 4 do 4 i pół kop., na straganach i w koszach chleb pytlowy świeży i czerstwy bochenek 3-funtowy 13—13½ kop. Bułki wszelkich gatunków świeże za dwie 1½ kop., za trzy 2½ kop., bułki czerstwe za cztery 2½ kop. **Mięso** w niektórych gatunkach droższe: *Wołowina* w lepszych częściach 12 do 14 kop., w gorszych 9 do 11 kop., polędwica 20—22½ kop., ozór od 60 do 70 kop., cynadry od 20 do 25 kop., cztery nogi 40 do 60 kop., flak cały 60—75 kop., na wiązki od 3 do 3½ kop., łoju funt 12 do 16 kop., głowizna wołowa funt 5—6 kop. *Cielęcina* za funt z ćwierci 11—13 kop., w innych częściach od 9—10 kop., wątróbka od 25—30 kop., móżdżek 18—20 kop., cztery nóżki 12—18 kop., łebek 12—13 kop. *Baranina* dyszek i comber 9—10 kop., w innych częściach od 7—7½ kop. *Wieprzowina* od szynki 14 do 16 kop., szynki wędzonej funt od 18—20 kop., kiełbasy funt 17 do 20 kop., kiełbasy wędzonej funt od 18 kop. sprzedawano, schabu funt od 13—14 kop., słonina świeża i sadło 18—20 kop., słonina solona od 20—24 kop., szmalcu funt 18—20 kop. *Prosięta* sprzedają od 50 kop. do rs. 1 kop. 30.—**Drób** cokolwiek droższy: kupowano kurczęta sztuka od kop. 20 do 25 kop. płacono, indyki od rs. 2 do 2.50, zaś indyczki od rs. 1 k. 80, kapłony od rs. 1 kop., pulardy od 70 do 75 kop., kaczki od 30 do 35 kop., kaczki większe od 50 do 70 kop., za gęsi mniejsze od 70—85 kop., większe od rs. 1 kop. —, kury od 50—60 kop., perliczki 70—75 kop. za sztukę. **Ryby** taniej jak w zeszł. tygodniu, łosoś świeży f. rs. 1—1.20 wędzony 75 kop., sandacz śnięty 15—18 kop. funt, szczupaki i karpie żywe funt od 25 do 30 kop., szczupaki śnięte funt od 15 do 18 kop., karpie śnięte funt od 15 do 18 kop., wszelkie inne ryby funt 8—9 kop. Jesiotra za funt od 50 do 55 kop. — Węgorza funt 30—35 kop. Śledzie uliki sztuka 5 do 6 kop., śledzie wędzone 2½ do 3 kop., śledzie tak zwane łososiowe sztuka od 3 do 4 kop., śledzie zwyczajne sztuka od 2 do 3 kop., na kopy od rs. 1.15 do rs. 2. Raków drobnych kopa 25 kop., większych rs. 1.50—2.—**Nabiał** jak dawniej, mleko niezbierane kwarta 7½ do 8 kop., zbieranego 4½ do 5 kop., śmietanki kwarta 18—20 kop., śmietany 25—30 kop., masło bez soli od 22½ do 25 kop. funt, solonego funt tak samo, masło na kwarty 70—60 kop., masło śmietankowe funt kop. 40, ser zwyczajny 5½—15, ser owczy 10—25 kop. za baryłkę, śmietankowy funt 2d 16 do 18 kop., ser szwajcarski od kop 20 funt, twarożki od 5—6 kop., jaja za kopę od kop. 95 do rs. 1, na sztuki świeże u włościanek za dwa po 3½ kop. —**Owoce**: lubaszek funt 2½ do 3 kop., za funt winogron od 9 do 10 kop., rydzów blacik od 10 do 15 kop. żądają, melony sztuka od kop. 25 do 35 kop., arbuzy sztuka 15—20 kop., borówek garniec od 35—40 kop., grzybów świeżych blacik od 15—60 kop., bedłek kupka od 1—2 kop., gruszki sztuka od ½—1 kop., gruszki większe sztuka od 2 kop., orzechów kwarta 10—12 k., orzechów włoskich kopa 18—25 kop., orzechów tureckich kwarta 13 do 14 kop. żądają, maku białego kwarta od 15 do 16, siwego kwarta 14—15 kop., gruszki suszone funt od 12 kop., śliwki suszone krajowe funt 8—10 kop., zagraniczne funt 25—30 kop., powidła funt 10—15 kop., miodu funt od 17½ do 30 kop., grzybów wianek 20 kop., cytryny sztuka 4—5 k., pomarańczy 6—7 kop. **Warzywa**: kartofle garniec od 6 do 7 kop., pietruszki pęczek 2½ kop., cebuli pęczek 3 do 5 kop., czosnku wianek od 6 kop., chrzanu pęczek 7—15 kop. rzodkiewki pęczek ½ kop., szpinaku kupka ½, szczawiu tak samo, korniszonów blacik 10 kop., kalafjory sztuka od 2 do 5 kop., ogórki kopa od 15 do 25 kop., szczypiorku pęczek od ½ do 2 kop., marchwi pęczek 2 do 3 kop., buraczków 1½ do 3 kop., rzepki pęczek od 2½ do 3 kop. Kapusty główka od 1½ do 3 kop. Pomidorów sztuka od 1 do 3 kop.

Targ zbożowy na placu Wilkowskiego w dniu 4-ym września. Pszenicy wystawiono na sprzedaż w dniu dzisiejszym 200 korcy. Tendencja niezmieniona, nabywano ją po cenach wczorajszych, a mianowicie 8.45 do 8.50 za wyborową, po 7.25 za białą i po 6.15 za ordynaryjną. Dowóz żyta wynosił 200 korcy. Usposobienie słabe. Płacono za wyborowe 6.17, za średnie rs. 6 do 6.05. Owsa dowieziono 300 korcy i płacono po 3.10 do 3.50 stosownie do gatunku. Za pud siana płacono 35 do 40 kop., za pud słomy 27½ do 30 kop.

Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 3-go września 1891 r.

	wyszło:		pozostaje:	
Żyta	2	wagonów	15	wagonów
Owsa	—	"	3	"
Mąki żytniej	—	"	—	"
Mąki pszennej	1	"	3	"
Kaszy jaglanej	5	"	239	"
Kaszy gryczanej	—	"	—	"
Ryżu	—	"	13	"
Pszenicy	—	"	5	"
Jęczmienia	—	"	—	"
Grochu	—	"	1	"
Gryki	—	"	—	"
Cebuli	—	"	—	"
Fasoli	—	"	—	"
Łoju	—	"	3	"
Makuchów	—	"	23	"
Mąki kartoflanej	—	"	18	"
Cukru	—	"	2	"
Rodzenków	—	"	1	"
Żelaza	—	"	2	"
Tranu	—	"	2	"
Razem	8	wagonów	330	wagonów.

Ceny zboża wynosiły:

Żyto	od 105 do 118	kop. za pud.
Owies	od 80 do 95	" " "
Kasza jaglana	od 100 do 135	" " "

Targ praski na bydło stepowe w dniu 3-im września. Dostawa wyniosła 1,766 sztuk, a więc przedstawia się bardzo okazale. Z tej liczby rzeźnicy warszawscy nabyli 1,320 sztuk, a pozostałe przeważnie najlichsze 446 sztuk sprzedano rzeźnikom i handlarzom prowincjonalnym. Płacono cokolwiek taniej, niż poprzedniego tygodnia, ceny bowiem przeciętne wyniosły: za sztuki opasowe po 102 rs., za sztuki średnio tuczone po 88 rs. i za sztuki chude po 68 rs. Targ był bardzo ożywiony.

Wełna. Spodziewane widoki poprawy handlu wełną dotychczas nie ziściły się jeszcze, gdyż nawet nizki kurs rubli nie zachęca kupców zagranicznych do zaopatrywania się w towary; w kraju panuje stagnacja, a z Białegostoku wciąż nadchodzą niepomyślne wiadomości. W ubiegłym tygodniu sprzedano tylko jedną partję wełny średniej około 40 centnarów do Białegostoku po cenie 58 tal. Nadchodzą zapytania o wełnę litewsko-garbarską, której brak na naszym rynku; są również zapotrzebowania na wełnę jagnięcą i wełnę niemytą, któreby mogły osiągnąć dobre ceny.

— Do warszawskiego okręgowego zarządu Towarzystwa Krzyżaa Czerwonego wpłynęło od dnia 1-go kwietria do 1-go lipca 1891-go roku:

A) Na korzyść Towarzystwa Krzyża Czerwonego:

Od Abba Opackiego 1 rs., od ósmego latającego parku artyleryjskiego 1 rs. 50 kop., od radomskiego oddziału Banku państwa 12 rs., od 1-go strzeleckiego lotnego parku artyleryjskiego 2 rs. 50 kop., od S. J. Starynkiewicza i T. K. Starynkiewicz 20 rs., od brzesko-litewskiego zarządu fortecznego inżenierskiego 7 rs. 66 kop., od czwartej lekkiej baterji dziesiątej brygady artyleryjskiej 6 rs., od anonimowego Towarzystwa kolei konnych w Warszawie 6 rs., od warszawskiej artylerji fortecznej 8 rs. 3 kop., od 5-ej baterji 6-ej brygady artyleryjskiej 6 rs., od 7-ej brygady artyleryjskiej 10 rs., od sztabu 13-ej dywizji kawaleryjskiej 12 rs., od warsz. gubernjalnego zarządu żandarmskiego 18 rs., od M. Smirnowa 10 rs., od komisji budującej koszary w Zambrowie 10 rs., od warszawskiego konsystorza ewangelicko-augsburskiego 14 rs., od L. Ofenbluma 20 rs., od kaliskiego gubernjalnego zarządu żandarmskiego 10 rs. 35 kop., od zarządu żandarmeryjnego miasta Biały 8 rs. 53 kop., od kieleckiego lazaretu miejscowego 2 rs., od drugiej baterji dziesiątej brygady artyleryjskiej 3 rs. 70 kop., od szesnastego ładozkiego pułku piechoty 22 rs. 80 kop., od zarządu trzeciej gwardyjskiej i grenadjerskiej brygady artyleryjskiej 1 rs., od warszawskiego miejscowego lazaretu 5 rs., od zarządu warszawskiego więzienia wojskowego 4 rs., od okręgowego zarządu inżenierskiego 24 rs., od 23-go nizowskiego pułku piechoty 9 rs. 48 kop., od częstochowskiego oddziału Banku państwa 11 rs. 75 kop., od dziewiątego bataljonu saperów 2 rs., od warszawskiego okręgowego sądu wojennego 13 rs., od sztabu szóstej dywizji piechoty 10 rs., od 37-go ekaterynburskiego pułku piechoty 13 rs. 59 kop., od zarządu zabudowaniami wojskowemi w twierdzy warszawskiego okręgu wojskowego 3 rs., od trzeciego warszawskiego gimnazjum męzkiego 7 rs., od drugiego warszawskiego gimnazjum męzkiego 10 rs. 50 kop., od młodszego lekarza dziewiątej i dziesiątej baterji konno-artyleryjskich 1 rs., od wójta gminy Skierniewki 1 rs. 10 kop., od kieleckiego gimnazjum męzkiego 8 rs. 75 kop., od radomskiego zarządu żandarmeryjnego 13 rs. 24 kop., od 24-go symbirskiego pułku piechoty 14 rs., od szóstego pułku kozaków dońskich 29 rs., od nowogieorgiewskiej artylerji fortecznej 30 rs., od warszawskiej szkoły realnej 19 rs. 20 kop., od dyrekcji głównej Towarzystwa kredytowego ziemskiego 27 rs., od warszawskiego drugiego progimnazjum męzkiego 4 rs. 9 kop., od warszawskiego aleksandryjsko-maryjskiego instytutu wychowania panien 5 rs., od G. Folanda 10 rs., od prokuratorji Królestwa polskiego 7 rs., od dwunastej baterji konno-artyleryjskiej 2 rs. 50 kop., od arcybiskupa warszawskiego Wincentego Popiela 25 rs., od zarządu zdjęć topograficznych kraju północno-zachodniego 17 rs. 30 kop., od gimnazjum męzkiego chełmskiego 8 rs., od piętnastego aleksandryjskiego pułku dragońskiego 3 rs., od hrubieszowskisgo progimnazjum męzkiego 5 rs., od piotrkowskiego kantoru pocztowo-telegraficznego 2 rs. 35 kop., od ósmej brygady artyleryjskiej 11 rs. 60 kop., od drugiego pułku strzeleckiego 2 rs. 50 kop., od 172-go pułtuskiego pułku piechoty 9 rs., od czwartej brygady artyleryjskiej 7 rs. 85 kop., od łódzkiego gimnazjum męzkiego 18 rs., od starszego lekarza trzeciego pułku strzeleckiego 3 rs., od starszego lekarza 26-go mohilewskiego pułku piechoty 7 rs. 50 kop., od piątego kałużskiego pułku piechoty 1 rs., od dyrektora bialskiego gimnazjum męzkiego 9 rs., od 25-go smoleńskiego pułku piechoty 4 rs., od warszawskiego powiatowego naczelnika wojennego 8 rs., od Jana Terentjewa 2 rs., od Banku handlowego azowsko-dońskiego 100 rs., od warszawskiego fortecznego zarządu inżenierskiego 12 rs., od kaliskiej brygady straży pogranicznej 5 rs. 74 kop., od czternastego litewskiego pułku piechoty 6 rs., od 38-go tobolskiego pułku piechoty 7 rs., od lekarza dywizyjnego pierwszej kozackiej dywizji dońskiej 6 rs. 50 kop., od zarządu żandarmeryjnego w mieście Płocku 8 rs., od sztabu drugiej dywizji piechoty 10 rs. 50 kop., od 31-go aleksopolskiego pułku piechoty 23 rs. 16 kop., od 33-go rezerwowego bataljonu piechoty 14 rs. 90 kop., od warszawskiego żandarmsko-policyjnego zarządu kolei żelaznych 19 rs., od nowogieorgiewskiego fortecznego zarządu inżenierskiego 17 rs., od łódzkiego kantoru pocztowo-telegraficznego 7 rs. 30 kop., od starszego lekarza piątego pułku strzeleckiego 1 rs., od piętnastego szlisselburskiego pułku piechoty 3 rs. 18 kop., od osiemnastego klastyckiego pułku dragonów 21 rs. 81 kop., od zarządzającego komorą aleksandrowską 60 rs. 82 kop., od G. Wawelberga 25 rs., od młodszego rewizora leśnego okręgu radomskiego 6 rs., od 28-go połockiego pułku piechoty 22 rs. 82 kop., od trzeciego pułku strzeleckiego 38 rs., od hrabiego K. S. Ejzerskiego 10 rs., od żandarmskiego podoficera Bartażaka 2 rs., od zarządu żandarmskiego miasta Częstochowy 4 rs. 25 kop., od drugiego i trzeciego oddziału sandomierskiej brygady pogranicznej straży 23 rs. 27 kop., od nadzorcy czwartego okręgu lubelskiego zarządu akcyzowego 7 rs., od naczelnika powiatu stopnickiego 23 rs. 44 kop., od warszawskiego kantoru banku państwa 37 rs. 5 kop., od warszawskiej głównej komory celnej składowej 53 rs. 75 kop., od baronowej S. K. Sztejngejlowej i barona N. W. Sztejngejla 20 rs., od nadzorcy siódmego okręgu lubelskiego zarządu akcyzowego 2 rs., od sztabu trzeciej dywizji gwardyjskiej pieszej 2 rs. 1 kop., od P. A. Razgildjejewa 5 rs., od drugiej baterji szóstej brygady artyleryjskiej 5 rs., od instytutu gospodarstwa rolnego i leśnego w Nowej Aleksandrji 9 rs. 38 kop., od pierwszego oddziału sandomierskiej brygady straży pogranicznej 9 rs. 79 kop., od lubelskiego gimnazjum męzkiego 11 rs., od wymyśliński ego seminarjum nauczycielskiego 2 rs. 25 kop., od szóstej brygady artyleryjskiej 3 rs., od 174-go rezerwowego siedleckiego pułku piechoty 11 rs. 15 kop., od sztabu siódmej dywizji piechoty 10 rs., od G. Olsztyńskiego czynsz dzierżawny 400 rs., od praskiego gimnazjum męzkiego 8 rs. 50 kop., od kuratora szpitala św. Jana Bożego 24 rs., od 30-go połtawskiego pułku piechoty 12 rs. 60 kop., od dziesiątej brygady artyleryjskiej 7 rs. 89 kop., od S. C. Iwanickiego 5 rs., od I. A. Rawicza 10 rs., od A. J. Friede 20 rs., od dyrektora szóstego gimnazjum męzkiego warszawskiego 56 rs. 50 kop., od sztabu warszawskiego okręgu wojennego 56 rs., od D. W. Pankowa 10 rs., od kancelarji warszawskiego Jenerał-Gubernatora 86 rs., od magistratu miasta Kielc 2 rs. 20 kop., od komendanta warszawskiego 21 rs., od łowickiej szkoły realnej 8 rs. 25 kop., od aleksandrowskiej brygady straży pogranicznej 38 rs. 43 kop., od lekarza dywizyjnego trzeciej gwardyjskiej dywizji piechoty 4 rs., od czwartego warszawskiego gimnazjum męzkiego 24 rs., od częstochowskiego gimnazjum męzkiego 11 rs. 45 kop., od drugiej brygady strzeleckiej 6 rs., od siódmego pułku strzeleckiego 4 rs. 50 kop., od zarządu dóbr państwowych w mieście Radomiu 10 rs. 60 kop., od nadzorcy zarządu pierwszego okręgu lubelskiego akcyzowego 12 rs. 48 kop., od pińczowskiego gimnazjum męzkiego 5 rs. 80 kop., od starszego lekarza czternastego litewskiego pułku dragonów 1 rs., od marjampolskiego gimnazjum męzkiego 24 rs., od sędziego pokoju miasta Radzynia 25 rs., od 173-go rezerwowego warszawskiego pułku piechoty 33 rs. 13 kop., od 176-go rezerwowego chełmskiego pułku piechoty 14 rs. 37 kop., od D. N. Libuś 1 rs., od lubelskiego miejscowego lazaretu 8 rs., od wieruszowskiej komory celnej 3 rs., od warszawskiego uniwersytetu 20 rs., od 141-go rezerwowego grochowskiego pułku piechoty 18 rs. 38 kop., od G. F. Simonienki 10 rs., od inspektora płockiej czteroklasowej szkoły 1 rs. 35 kop., od naczelnika powiatu miechowskiego 19 rs. 22 kop., od E. W. Petrowo-Sołowowo 10 rs., od S. Wołowskiego 10 rs., od dyrektora instytutu głuchoniemych i ociemniałych 9 rs. 70 kop., od dyrektora piotrkowskiego gimnazjum męzkiego 20 rs., od czwartego oddziału sandomierskiej brygady straży pogranicznej 10 rs. 52 kop., od 177-go krasnosławskiego pułku pułku piechoty 7 rs. 2 kop., od warszawskiego okręgowego zarządu intendentury 60 rs. 75 kop., od solskiego seminarjum nauczycielskiego 4 rs., od iwangrodzkiej artylerji fortecznej 16 rs. 75 kop., od aleksandrowskiej brygady straży pogranicznej 7 rs. 57 kop., od nadzorcy szóstego okręgu lubelskiego zarządu akcyzowego 3 rs., od 22-go niżegorodzkiego pułku piechoty 17 rs. 44 kop., od K. Lachnickiego 10 rs., od lubelskiego oddziału Banku państwa 18 rs. 40 kop., od warsztatu wojskowego 3 rs. 20 kop., od dyrektora warszawsko-terespolskiej kolei żelaznej 37 rs. 65 kop., od naczelnika powiatu gostyńskiego 4 rs. 90 kop., od sędziego pokoju 21-go oddziału miasta Warszawy 19 rs., od 32-go kremieńczugskiego pułku piechoty 10 rs. 75 kop., od J. K. Gendigera 5 rs., od tomaszowskiej szkoły aleksandrowskiej 8 rs., od 14-go ołonieckiego pułku piechoty 11 rs., od 21-go muromskiego pułku piechoty 21 rs., od 13-go białozierskiego pułku piechoty 19 rs. 45 kop., od brzesko-litewskiej artylerji fortecznej 21 rs., od kaliskiej brygady straży pogranicznej 3 rs. 89 kop., od lekarza korpusowego 14-go korpusu armijskiego 23 rs. 50 kop., od sztabu drugiej dywizji piechoty 8 rs., od rządu gubernjalnego radomskiego 72 rs. 70 kop., od starszego lekarza ósmego bataljonu saperów 5 rs., od K. Lachowskiego 1 rs., od lekarza dywizyjnego osiemnastej dywizji piechoty 8 rs., od zarządzającego komorą celną w Szczypiornie 14 rs., od naczelnika powiatu nieszawskiego 2 rs., ze skarbonek wyjęto ofiar 149 rs. 51 kop.

Ogółem wpłynęło 3238 rs. 86 kop.

Wydatkowano 3183 rs. 13½ kop.

B) Na korzyść warszawskiego zgromadzenia sióstr miłosierdzia św. Elżbiety.

Od brzesko-litewskiego zarządu inżenierskiego fortecznego 3 rs. 80 kop., od anonimowego Towarzystwa kolei konnej w Warszawie 1 rs. 50 kop., od sztabu trzynastej dywizji kawaleryjskiej 6 rs., czynsz dzierżawny z miejscowości Frater 294 rs., od komisji budującej koszary w Zambrowie 5 rs., od K. L. von Trompetera 100 rs., od szesnastego ładozkiego pułku piechoty 3 rs., od łódzkiego komitetu Towarzystwa Krzyża Czerwonego 318 rs., od warszawskiego miejscowego lazaretu 2 rs., od warszawskiego okręgowego sądu wojennego 2 rs., od sztabu szóstej dywizji piechoty 2 rs., od trzeciego warszawskiego gimnazjum męzkiego 4 rs., od warszawskiego aleksandryjsko-maryjskiego instytutu wychowania panien 48 rs. 15 kop., od wójta gminy Skierniewka 60 kop., od kieleckiego gimnazjum męzkiego 2 rs., od 24-go symbirskiego pułku piechoty 1 rs., od głównej dyrekcji Towarzystwa kredytowego ziemskiego 3 rs., od prokuratorji Królestwa Polskiego 8 rs., od dwunastej baterji konno artyleryjskiej — rs., od G. Folanda 2 rs., od ósmej brygady artyleryjskiej 4 rs., od drugiego pułku strzeleckiego 4 rs., od czwartej brygady artyleryjskiej 7 rs. 40 kop., od siedemnastego wołyńskiego pułku dragonów 1 rs., od łódzkiego gimnazjum męzkiego 8 rs. 50 kop., od piątego kałużskiego pułku piechoty 9 rs. 50 kop., od bielskiego gimnazjum męzkiego 7 rs., od warszawskiego powiatowego naczelnika wojennego 5 rs., od warszawskiego fortecznego zarządu inżenierskiego 1 rs., od kancelarji warszawskiego Jenerał-Gubernatora 136 rs. 2 kop., od lekarza dywizyjnego pierwszej dywizji kozaków dońskich 50 kop., od zarządu żandarmeryjnego miasta Płocka 1 rs., od sztabu drugiej dywizji piechoty 4 rs. 50 kop., od 33-go rezerwowego pułku 8 rs. 40 kop., od piątego pułku strzeleckiego 1 rs. 96 kop., od osiemnastego klastyckiego pułku dragonów 1 rs., od płacących chorych w baraku 768 rs. 50 kop., od 28-go połoskiego pułku piechoty 5 rs., od G. Wawelberga 50 rs., od warszawskiego kantoru Banku państwa 3 rs. 50 kop., od warszawskiej głównej składowej komory celnej 10 rs., od baronowej S. K. i barona N. W. Sztejngejl 10 rs., od P. A. Razgildiejewa 3 rs., od szóstej brygady artyleryjskiej 1 rs., od G. Olsztyńskiego czynsz dzierżawny 500 rs., od praskiego gimnazjum męzkiego 1 rs., od 30-go połtawskiego pułku piechoty 1 rs., od magistratu miasta Warszawy 3000 rs. na urządzenie ambulansów, od dyrektora warszawskiego szóstego gimnazjum męzkiego 1 rs., od S. Tejtelbauma 25 rs., od sztabu warszawskiego okręgu wojennego 45 rs., od kancelarji warszawskiego Jenerał-Gubernatora 5 rs., od pułtuskiego gimnazjum męzkiego 9 rs., od magistratu miasta Kielc 6 rs. 8 kop., od łowickiej szkoły realnej 1 rs., od drugiej brygady strzeleckiej 5 rs., od nadzorcy pierwszego okręgu lubelskiego zarządu akcyzowego 2 rs., od łomżyńskiej dyrekcji naukowej 18 rs., od warszawskiego uniwersytetu 10 rs., od naczelnika powiatu miechowskiego 1 rs. 20 kop., od nieznajomego 5000 rs., od warszawskiego okręgowego zarządu intendentury 1 rs., od iwangrodzkiej artylerji fortecznej 6 rs., od 22-go niżegorodzkiego pułku piechoty 25 kop., od p. Poznańskiego 1500 rs., od p. Kunicera 500 rs., od p. Tille czynsz dzierżawny 142 rs. 14 kop., od czternastego ołonieckiego pułku piechoty [illegible] 37 kop., od trzynastego białozierskiego pułku 3 rs. 75 kop., od warszawskiego Towarzystwa muzycznego 50 rs., od kaliskiej brygady straży pogranicznej 8 rs. 96 kop., od sztabu drugiej dywizji piechoty 7 rs., od radomskiego rządu gubernjalnego 15 rs. 80 kop., od warszawskiego Towarzystwa śpiewackiego 335 rs. 23 kop., od naczelnika powiatu nieszawskiego 37 rs. [illegible] kop., od pana Błagowieszczeńskiego 50 kop., od gubernjalnych i powiatowych rad dobroczynności publicznej: radzyńskiej [illegible] rs., bialskiej 636 rs., warszawskiej 1272 rs., zamojskiej 636 [illegible] siedleckiej 469 rs. 41 kop.

Ogółem wpłynęło w ciągu trzech miesięcy 18,152 rs. 72 [illegible]

W tymże czasie wydano 9178 rs. 48 kop.

— Dr ***J. Sierzpowski,*** ordynator kliniki uniwersyt. w szpitalu św. Łazarza, po powrocie z zagranicy przyjmuje z chorobami wenerycznemi i skóry do 10-ej rano i 4½—6½ po poł. Kobiety 1—2 po poł. Marszałkowska 110 (Chmielna 40). 3050

— ***Do sprzedania*** tanio ***Wałach*** wierzchowy, 5-letni, ***Siodło i Mundsztuk. Senatorska nr. 10,*** u stróża. (1217r)

Zakład Froeblowski

MARJI KELLER

Senatorska nr 11, dawny dom Roezlera.

Przyjmuje zapis dzieci od 9—11-ej rano i od 3 do 5-ej. 2967

D-ta Arendt powrócił z zagranicy. 3051

— Angielskiego języka lekcyj udziela ***H. Berger,*** autor „Łatwej metody" Złota 21. 2947

Dr ***Władysław Sipniewski*** powrócił. 2990

— ***1-sza Mleczarnia sterylizacyjna Podwale 19*** rozsyła mleko do mieszkań. 3033

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 4 września 1891 r.

	Żąd.	Płac.
Weksle.		
Berlin 100 mar. z krót. term.	—.—	—.—
Londyn 1 funt. ster. „ „	—.—	—.—
Paryż 100 franków „ „	—.—	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	—.—	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 duże	—.—	—.—
„ „ „ małe	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	101.50	—.—
„ „ „ II	101.—	—.—
„ „ „ III	100.25	99.75
„ „ „ IV	—.—	—.—
„ „ „ V	100.—	99.75
Listy zast. m. Łodzi serji I-ej	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	—.—	—.—
„ „ małe	—.—	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—
II „ „ 100	101.25	—.—
III „ „ 100	102 —	—.—
4% nowa pożyczka	—.—	—.—
Listy wileńskie długotermin.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy .	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—

Wartość kuponu
(po potrąceniu podatku skarbowego)
Od Listów zas. ziemskich 5% kop. 95⁰
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 201⁹
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 162
Od Listów likwidacyjnych kop. 98⁶
Od Obligów m. Warszawy 186⁰

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO
Dnia 4 września 1891 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord. .	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	615	—
„ „ biała . . .	—	—	725	—
„ „ wyborowa .	—	—	845	850
Żyto wyborowe 232 funt .	—	—	617	—
„ średnie	—	—	600	6?5
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	310	850
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	—	—	35	40
Słomy pud	—	—	27	30

OBWIESZCZENIE.

Zarząd Księztwa Łowickiego,

w dalszym ciągu ogłoszeń swoich z dnia 13 (25) Lipca r. b. Nr 2115, podaje do powszechnej wiadomości, że w biurze tegoż Zarządu w Skierniewicach, dnia **5 (17) Września r. b., t. j. w Czwartek,** o godzinie 10-ej zrana, odbywać się będzie publiczna, ustna, in plus licytacja, na sześcioletnie poczynając od dnia 1 (13) Stycznia 1892 r. wydzierżawienie dochodu z propinacji dworskiej, t. j. prawa sprzedaży trunków w karczmach do dominium Księztwa Łowickiego należących, w następujących miejscowościach:

1) **w powiecie Skierniewickim,** gminie Skierniewka, na gruntach folwarku **Skierniewice** i wydzielonych z niego różnocześnie placach, obecnie zabudowanyrh i stanowiących trzy nowe ulice wsi Skierniewka. Prawo, z wyłączeniem dworca dr. żel. w Skierniewicach, mianowicie w miejscowej austerji zwanej „Piaski," oraz w karczmie na osadzie „Dęba," zaczynając od zmniejszonej o ¼ część rocznej opłaty dzierżawnej, t. j. od summy rs. **1241**;

i 2) **w powiecie Łowickim,** gminie Łyszkowice, na gruntach osady fabrycznej **Łyszkowice** i folwarku tegoż nazwiska, w karczmie za fabryką i w zabudowaniu pobrowarnem, zaczynając od zmniejszonej o ¼ część rocznej opłaty dzierżawnej, t. j. od summy rs. **2251**.

Licytacja odbywać się będzie na każdą z 2-ch wymienionych nomenklatur oddzielnie, głośna; mogą wszakże ubiegający się o dzierżawę składać opieczętowane deklaracje w języku urzędowym z marką 8 kop. do chwili otwarcia licytacji.

Każdy przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć wadjum gotowizną: do 1-ej pozycji rs. 700, do 2-ej rs. 1,200.

Szczegółowe warunki dzierżawne względem wymienionych nomenklatur, mogą być przejrzane w biarze Zarządu Księztwa każdodziennie w godzinach służbowych. 1440r

Przełożona Pensji Żeńskiej
Katarzyna z Czernickich
OLSZOWSKA,
Nowy-Świat № 36,
przyjmuje uczennice przychodnie, pensjonarki i półpensjonarki.—Ceny przystępne. 1187

Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego
„MERKURY"

podaje do wiadomości, że w dniu 10 b. m., w Sali Towarzystwa popierania Przemysłu i Handlu, w Gmachu Muzeum Rolnictwa, o godzinie 6-ej wieczór, odbędzie się Zebranie Ogólne Członków Stowarzyszenia „Merkury."

Jeżeliby na takowe nie zebrała się odpowiednia liczba Członków, następne odbędzie się w tejże Sali w dniu 25 b. m., o godzinie 6-ej wieczór.

Na Zebraniu Ogólnem przedstawione będzie: Sprawozdanie Zarządu i Wnioski objęte drukowanem Sprawozdaniem. 1439r

(Przedruk nie będzie płaconym).

OBWIESZCZENIE.
JESIENNY JARMARK NA KONIE
w Krakowie.

W dniu 23 Września 1891, rozpocznie się w Krakowie jesienny pięciodniowy jarmark na konie szlachetne, gospodarskie i włościańskie.

Jarmark na konie szlachetne odbywać się będzie w krytej ujeżdżalni pod Kapucynami, tudzież na placu przy tejże ujeżdżalni.

Konie znajdą pomieszczenie w stajni urządzonej w krytej ujeżdżalni pod Kapucynami, przez jej dzierżawcę p. Ignacego Zangena, tudzież w stajniach prywatnych, w domach zajezdnych i hotelach.

Dnia 25 Września 1891, (piątek) odbędzie się główny jarmark na konie włościańskie na targowisku „na Groblach."

Magistrat [illegible] m. Krakowa,
dnia 17 Sierpnia 1891 r. 1441r

TŁOMACZENIA
wszelkiego rodzaju

i w ogóle wszelkie roboty piśmienne w językach: **polskim, russkim, francuzkim i niemieckim,** wykonywam najsumienniej za umiarkowanem wynagrodzeniem. Oferty przyjmuje **Dzielna 38,** m. 23, od 10-ej do 12-ej w południe i od 6—8 wieczorem. 1190

Droga Żelazna
Iwangrodzko-Dąbrowska

podaje do wiadomości, iż duplikaty frachtów Warszawa—Nad., Radom, № 1457 i 1451, z dnia 11 Sierpnia b. r. zaginęły i jeżeli posiadacz takowych nie zgłosi się w przeciągu 5 dni, od dnia ostatniego ogłoszenia, to towar wydany zostanie Tenenbaumowi. 1444r

NA WYJAZD

potrzebna **starsza panna do staników,** kompletnie uzdolniona.—Nowy-Świat № 36, m. 9, od godz. 9—3-ej. 1188

Niniejszem mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż

Filja Fabryki Gorsetów,

egzystująca dotychczas przy ulicy Elektoralnej № 7, pod firmą **„ROZALJA"**, z dniem 1 Września r. b., została przeniesioną do sklepu, egzystującego od lat pięciu, przy ulicy Dzikiej № 3, również pod tą samą firmą **„ROZALJA."** 1192

30 kop. sztuka.

Drzewka owocowe w najlepszych i na mróz wytrzymałych odmianach, z silnemi koronami, rozsyła **Ogród Pomologiczny**

D-ra Karola Zawady
w CZĘSTOCHOWIE.

Szczegółowe katalogi wysyła się franco na żądanie. 1193

Przy fabryce purowej galwanicznej Warszawa—Praga № 13/429 są do wydzierżawienia

LOKALE

z siłą parową do 15-tu koni
i nawet na wyrobiony towar, gdyby odданym był w komis właścicielowi fabryki, tenże udzieli zaliczki; także **lokomobila** na 6 koni do sprzedania. 1159

Złoty Medal 1885 r.

KASSY
ogniotrwałe
Roberta Bohtego,
Nowy-Świat № 34.

SPECJALNA FABRYKA
nagrodzona medalami na wystawach Europejskich i Amerykańskich.—Wyrób pierwszorzędny.—Ceny niskie, znaczny wybór.—Cenniki z rysunkami wysyłają się bezpłatnie. 1192R

W domu Temlera, pod № 10/612, przy ul. Hr. Kotzebue, naprzeciwko Sadzawki Saskiego Ogrodu, do najęcia każdego czasu

LOKAL,

składający się z 7 pokojów, przedpokoju, kuchni, piwnicy i łazienki, na 1-em piętrze, za cenę o 400 rs. niższą. 1189

ZDOLNE PRACOWNICE,

które już pracowały w fabrykach **szelek** i obeznane z robotą i na **maszynie,** znajdą stałe zajęcie za dobrem wynagrodzeniem w specjalnej fabryce 1182

G. Taubelesa,
Tłomackie № 11, drugie piętro.

Na czasie!! Na czasie!!

Rejscajgi z pierwszorzędnych fabryk od **60 kop. do 30 rs., Okulary, Binokle, Lornetki, Termometry, Narzędzia chirurgiczne** itp.—**Ceny nizkie.** Zakład optyczno-mechaniczny Juljana Drehera, Szpitalna 6. Przyjmują się **reparacje!** 1421r

Już są

jesienne i zimowe palta, garnitury: marynarkowe, żakietowe i surdutowe, ulstry, burki, kożuszki itd, itd., w Magazynie Wiedeńskim L. Koch, Miodowa 2.—**Ceny nader nizkie.** 1161

Złoto i Srebro Kupuję,

zamieniam i płacę najlepiej.—Wykupuję z lombardów większych i dopłacam różnicę.—Najtaniej sprzedaję biżuterję nową i używaną. Obrączki, obstalunki i reparacje. **Nowy-Świat 61,** gdzie fotografja, I piętro. **Henryk Jawiler** jubiler. 486R

Njobfitszy! i Najefektowniejszy! Wybór Obić Papierowych

od najtańszych do najdroższych najtaniej można kupić **u SAPIECHY,** ***Niecała Nr. 11, Hotel Brühla.***

Próby na żądanie franco i gratis. 1413r

Nauka i wychowanie.

Adres: Kaucjonowane biuro nauczycielskie W. Max Szkolna 8, rekomenduje: nauczycieli, nauczycielki, bony. 24792

A. Ubysz, pomieściwszy się w ustronnym a zdrowym punkcie Płocka, przygotowuje uczniów do gimnazjów.—Tamże potrzebni nauczyciele z uniwersytecką kwalifikacją. 23627

A) Zakład froeblowski Heleny Borowskiej. Mokotowska 55, 24718

B. nauczyciel gimnazjum w Kaliszu, życzy sobie dawać lekcje niemieckiego języka i i historji literatury niemieckiej. Bliższa wiadomość u p. Senewalda, właściciela księgarni, ulica Miodowa, Warszawa. 25040

Buchalterji wyucza z upoważnienia władzy specjalista S. Rogulski, ulica Erywańska 8. 24965

Buchalterji wyucza gruntownie z upoważnienia władzy, b. wieloletni zastępca Danilewicza, **autora** buchhalterji, Chmielewski. Bracka 5. 2446r

Doświadczona nauczycielka z patentem, posiadająca języki i muzykę, poszukuje lekcyj; może przeprowadzić całkowitą edukację panienek. Złota 28, m. 1, od 11 do 4-ej. 24892

Dla kształcącej się młodzieży stancja pod opieką sumienną poważnej kobiety—korepetycja w doma p. studenta uniwersytetu, który skończył gimnazjum filologiczne w Cesarstwie. Na żądanie język francuzki, konwersacja przeważnie w tym języku i muzyka. Warunki przystępne. Szczegóły: Bracka 9, m. 12. 24828

Dla kształcących się panienek, pomieszczenie w domu b. nauczycielki, w bliżkości 2-o gimnazjum żeńskiego, opieka troskliwa, konwersacja w językach: francuzkim, niemieckim, fortepian. Nowo-Wielka 13, m. 1. Aleksandrowicz, od Hożej na lewo, od godz. 10 do 4-ej po południu. 2419r

Gimnazistka daje lekcje i korepetycje. Aleksandrja 20—18. 25008

Gimnazistka z patentem udziela lekcyj i korepetycyj. Podwale 27, m. 15, drugie piętro, od frontu. 25067

Gimnazistka z francuzkim poszukuje lekcyj, korepetycyj. Oboźna 9, m. 2. 24533

Instytutka przygotowuje dzieci do zakładów naukowych rządowych i prywatnych. Erywańska 16, m. 20. 24732

Jąkania, seplenienia, zacinania się i t. p. oducza za pomocą własnej swej metody Leon Stępowski, artysta dramatyczny teatru Krakowskiego. Kurs nauki przy codziennej pracy trwa 3 miesiące. Adres: plac Dominikański № 1, dom Stockmara w Krakowie. 24976

Medyk piątego kursu szuka odpowiedniego zajęcia. Nowy-Świat № 16, m. 26. 24998

Lekcje muzyki i teorji, świadectwo konserwatorjum. Starsze wyuczam ułatwonym sposobem. Długa 18, m. 17. 2441r

Lekcje muzyki i teorji udziela nauczycielka z patentem konserwatorjum na mieście i w domu. Zastać można od 12 do 3-ej, Złota 37, mieszkania 18. 2389r

Nauczycielka—patent z francuzkiego wyższy, muzyki z konserwatorjum, doskonała znajomość niemieckiego, russkiego, poszukuje lekcyj. Podwale 27—13. 25000

Nauczycielka z dyplomem poszukuje lekcyj, korepetycyj. Nowogrodzka 27, mieszkania № 20. 24975

Nauczyciel muzyki udziela lekcyj na fortepianie, oraz przysposabia do instytutu muzycznego, po cenach umiarkowanych. Chmielna 30, mieszk. 14, od 3—6. 25092

Nauczycielka posiadająca patent rządowy muzyczny i konserwatorjum, udziela muzyki po umiarkowanej cenie u siebie i na mieście. Chmielna 92, m. 9, do 2-ej. 25039

Nauczycielka gry fortepianowej udziela lekcje. Świadectwo konserwatorjum. Zgoda 6, mieszk. 5. Od 3—6. 24228

Nauczycielka odznaczona złotym medalem poszukuje lekcyj. Mirowska № 1, u właściciela domu. 24688

Poszukuje się panienki lat 14-cie do wspólnej nauki i wychowania. Warunki przystępne. Konwersacja w obcych językach. Hoża 7, mieszkania 43, na dole, od 11—4. 22861

Potrzebny jest student z dobrym niemieckim, godzina dziennie, 10 rs. miesięcznia. Praga, ul. Wileńska № 33, m. 7. 25096

Potrzebna niemka do udzielania lekcyj. Mokotowska 52, mieszkania 2. 25079

Poszukuje się bony do 6-letniego dziecka od 1 października, wymagalny: russki, polski i niemiecki. Trębacka № 11, m. 1. 25074

Poszukuję panienki do wspólnej nauki. Podwale 27—13. 24999

Pomieszczenie dla panienek małych 10 rs. Aleksandrja 20—18. 25009

Przygotowuję do gimnazjum. Warunki nader przystępne. Śliska 11, m. 3. 25072

Paryżanka udziela lekcyj zbiorowo. Emerytka z nią mieszkająca poszukuje kolegi małoletniego chłopca dla własnego syna. Elektoralna 28—43. 24340

Polki guwernantki, posiadające francuszczyznę, muzykę, potrzebne. Jasna 2. Biuro Dąbrowskiej. 24780

Realista klasy szóstej poszukuje kondycyj lub korepetycyj, za pokój, lub wynagrodzenie pieniężne. Bracka 16, w składzie lamp. 25051

Potrzebną jest panienka, która by posiadała patent z ukończonego gimnazjum na stałą nauczycielkę, do dziewczynki dziesięcioletniej. Wiadomość bliższa od 2 do 4-ej, Marjensztadt № 9, m. 2. 24885

Stancja dla panien z korepetycją, konwersacją russką, francuzką, fortepianem, u dyplomowanej nauczycielki (byłej gimnazistki). Opieka rodzicielska. Opłata rs. 18 miesięcznie. Szpitalna № 4. Amelja Nosiekiewicz. 25001

Stancja dla uczniów szkoł prywatnych i gimnazjum V-go. Zielna 13—5. 2.020

Stancja dla uczniów gimn. realnego, konwersacja francuzka, opieka troskliwa. Podwale 36, 2-e piętro. 25094

Stancja dla uczennic, pomoc naukowa i fortepian w domu. Twarda № 30, m. 7. 24983

Stancja dla uczni gimnazjum III-go, za pozwoleniem władzy. Oboźna 7, mieszkania № 2. 25036

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, poszukuje lekcyj lub korepetycyj.—Oferty uprasza się składać pod signum „Korepetytorowi," Krucza 31, m. 58. 2451r

Student, polak, poszukuje lekcyj lub dobrej kondycj. Oferty proszę składać: ulica Nowy-Świat № 16, m. 26. 24997

Student uniwersytetu posiadający gruntownie przedmioty kursu gimnazjalnego poszukuje korepetycyj. Hortensja 5, mieszkania 8. 24990

Student uniwersytetu, sumienny korepetytor i niemający środków do utrzymania, poszukuje lekcyj lub kondycyj. Adres: Marszałkowska 112, mieszkania 1, od godziny 11-ej do 1-ej. 2450r

Student uniwersytetu, sumienny i doświadczony korepetytor (specjalność matematyka i język russki), pragnie otrzymać lekcje lub korepetycje tak w godzinach rannych, jak i popołudniowych. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod literami M. T. 2430r

Student, doświadczony korepetytor poszukuje leekcyj i korepetycyj. Wiadomość: ulica Śliska № 6, m. 4, od 10-ej do 12-ej w poł. i od 3-ej do 6½ po połud. 2428r

Student, doświadczony korepetytor, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Oferty w Kurjerze pod „Mieczysław." 25050

Stancja dla uczni V-go gimnazjum, fortepian, konwersacja russka, korepetycja na miejscu. Nowy-Świat 4, m. 5. 24506

Student uniwersytetu poszukuje korepetycyj za obiady lub wynagrodzenie pieniężne. Aleje Jerozolimskie № 78, m. 19. S. M. Adres uprasza zostawić w skrzynce do listów. 24713

Student 3-go kursu matematyki poszukuje lekcyj. Świętokrzyzka 17, m. 17. 2419r

Student poszukuje korepetycyj lub kondycyj. Specjalność matematyka i russki. Oferty: Królewska № 39, m. 12. Zastać można od 6-ej do 7-ej wieczorem. 2415r

Student uniwersytetu, wyższego kursu, poszukuje koropetycyj za mieszkanie i całodzienne utrzymanie, lub za pieniądze. Nowogrodzka 21, m. 14. 24491

Stancja dla uczni szkół prywatnych, jakrównież gimnazjum V-go. Opieka troskliwa. Cena przystępna. Chmielna № 38, mieszkania 9. 23992

Student, dobry korepetytor, poszukuje lekcyj lub jakiego innego zajęcia za umiarkowanem wynagrodzeniem. Oferty w Kurjerze Warsz. pod lit. S. A. T. K. 24351

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Mokotowska 59, m. 25, od 9-ej do 11-ej i od 2-ej do 5-ej po połud. 2422r

Skończony filolog, mający świadectwo wyzszego nauczyciela z nauk historyczno-filologicznych, szuka zajęcia w prywatnych zakładach naukowych lub korepetycyj. Wiadomość Oboźna 7, mieszk. 2. 24376

Student udziela lekcyj: gruntownie matematyka, francuzki, niemiecki. Śliska 1 Adres uprasza zostawić u stróża. 24886

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, poszukuje korepetycyj lub kondycyj. Oferty przyjmuje kantor Kur. Warsz. „Niezamożnego." 25028

Skończony realista poszukuje korepetyc. Oferty zostawiać: Świętokrzyzka № 11, mieszkania 6. 25083

Student, doświadczony pedagog, (złoty medal gimnazjalny z odznaczeniem w matematyce i językach starożytnych), poszukuje lekcyj, korepetycyj (i za obiady). Smolna 9-5. „Stanisław M." 25117

Udzielam zbiorowej konwersacji francuskiej. Nowo-Senatorska № 3, stróż wskaże. 277

Udzielam specjalnie gry fortepianowej. Ludwik Tisserant, Żórawia 3. 61

Zakład Froeblowski Marji Keller, Seorska № 11, dom dawny Roezlera. Przinje zapis dzieci od godziny 9-tej do 11-tej rai od 3-ciej do 5-tej. 24122

Doniesienia osobiste

List dla Mirosławy na poczcie. 25

List dla „J. Nawaro" na poczcie. 25

List złożony w miejscu wskazanem Viek XIX O. O." 2468

List dla „Zambrow" (№ 4/6 Pl. św. Aleks.) na poczcie. 25033

Kawaler lat 30, z dobrej rodziny szlacheckiej, urzędnik, mający rs. 800 rocznego utrzymania, nieszpetny, pragnie zawiązać korespondencję w celu ożenienia się z panną lub wdową nie starszą nad lat 26, z dobrej rodziny, gospodarną, przystojną, łagodnego usposobienia, muzykalną, względnie posażną. Dyskrecja zapewnia się „verbum nobile." Łaskawe reflektantki oferty swe w listach rekomendowanych raczą wysyłać pod adresem: Dąbrowa Górnicza „W. S." poste-restante. 24678

Młody człowiek, lat 23, przystojny, elegancki, mający byt niezależny, dla braku stosunków poszukuje drogą anonsu żony młodej, przystojnej, jasnej blondynki z niebieskiemi oczyma, wykształconej, z dobrej rodziny. Traktujące rzecz na serjo, zechcą oferty składać poste-restante Warszawa „Borys." Dyskrecja zapewniona. Oferty przyjmowane będą w językach francuskim, niemieckim, angielskim, russkim i polskim. 22574

Posady i prace.

a) Poszukiwana.

Angielka z Londynu, (gruntownie francuzki, włoski). 3 Miodowa, oficyna 25. 23355

Agronom-technik, z wieloletnią praktyką, poszukuje posady rządcy, inspektora i t. p. na tantjemę i niewielką pensję w zakładach przemysłowych lub rolniczych. Interesowani raczą swe oferty nadesłać do kantoru Kurjera dla Agronoma lit. E. M. 85. 24994

Buchalterka znająca języki polski, niemiecki, francuski, poszukuje posady. Adres: M. B., Wspólna 42, mieszk. 15. 23874

Buchalterka uzdolniona, posiadająca kilkonastoletnią praktykę, poszukuje miejsca. Oferty przyjmuje „Kurjer Warszawski" dla N. S 25119

Doświadczona niańka, ze świetnemi świadectwami i najlepszą rekomendacją, poszukuje miejsca. Marszałkowska № 132, mieszkania 7. 24704

Francuzka życzy zajmować się kilka godzin dziennie dziećmi. Piękna 23, mieszk. 9, od 2 do 4-ej. 24850

Francuzka żąda demi-place lub wygodnego pomieszczenia. Wspólna 42, m. 17. 24720

Kucharka z dobremi świadectwami poszukuje miejsca, koszule mezkie prasuje. Tamże panna służąca, znająca dokładnie krawieczyznę. Marszałkowska 83—20. 24753

Młody człowiek, przybyły z Anglji, poszukuje miejsca korespondenta w językach angielskim, niemieckim i russkim. Na żądanie referencje. Wiadomość: Markowicz, Karmelicka 27, mieszk. 4. 25107

Osoba praktyczna, łagodna, z francuskim, russkim, niemieckim, muzyką i krawieczyzną, poszukuje miejsca. Freta Szeroka № 13, mieszk. 2. 24817

Ogrodnik samotny, który praktykował za granicą i w kraju, poszukuje posady od 1-go października r. b. Ulica Bednarska № 12, mieszkania 6. 24663

Osoba w średnim wieku, wykształcona i dobrze wychowana, poszukuje miejsca do wychowania dzieci i zarządu domem. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. dla „15,941." 24995

Osoba młoda, inteligentna, mogąca złożyć poręczenie znanych firm w Warszawie, poszukuje miejsca sklepowej lub kasjerki. Oferty upraszam składać w kantorze Kurjera Warsz. dla „Wandy T." 25031

Pomocnik aptekarski z praktyką poszukuje kondycji od 1-go listopada. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski dla N. X. 25115

Rubli 200 za wyrobienie posady. Dyskrecja zapewniona. Oferty: Kutno poste-restante L. A. 24700

Służący bezdzietny, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca na wieś na ordynarję lub też żona mogłaby być za pannę, z szyciem. Żórawia 29, m. 22. 24980

b) Zaofiarowana.

Czeladnicy ślusarscy, uzdolnieni na robotę mebli wiedeńskich i posiadający dobre świadectwa, mogą znaleźć zajęcie w fabryce mebli żelaznych pod firmą Gostyński, Konrad, Jarnuszkiewicz i S-ka, Ciepła № 12. 2434r

Dziewczęta potrzebne są zaraz do zajęć mechanicznych (lekkiej pracy), w wieku lat 12 do 15. Wiadomość u stróża, ulica Marszałkowska 55. 24551

Kasjer lub kasjerka, kaucja 400 rs., potrzebni do Lublina. Oferty przyjmuje Kurjer „Rc." 25091

Młody korespondent, katolik, z gruntowną znajomością russkiego i niemieckiego, potrzebny do kantoru. Miesięcznie rs. 20. Własnoręczne oferty w Kurjerze pod „Sumienność." 24702

Potrzebni uczniowie do ślusarza. Ul. Dobra № 55. 24474

Praktykant może być przyjęty do pracowni wyrobów elektrotechnicznych i mechanicznych. Taychert, Elektoralna 11. 24807

Potrzebna zaraz bona niemka. Smolna 12, m. 6, Nikolski. 24811

Potrzebny uczeń do apteki. Adres: Równo gub. wołyńska, apteka Kufala. 24786

Panny podręczne do krawatów potrzebne zaraz. Sosnowa 11, m. 3. 24764

Potrzebna panna do strojów kompletnie uzdolniona. Szynkiel, ul. Długa 12. 24739

Potrzeba chłopców lub praktykantów do zakładu ślusarskiego. Freta 1. 24741

Potrzebny jest uczeń od 14 do 16 lat. Cukiernia Górskiego, Nowy-Świat. 24755

Potrzebna jest bona niemka. Wiadomość: Włodzimierska № 11, m. 8. 24712

Poszukuje się do czteroletniej dziewczynki bony francuzki lat średnich, z dobremi świadectwami. Zgłaszać się można w dni powszednie od 10 do 1-ej. Marszałkowska № 132, mieszkania 7. 24703

Potrzebny jest pisarz folwarczny, samotny. Wiadomość u stróża domu, ulica Wiejska № 3. 24670

Potrzebny majster do wyrabiania kleju ze skór. Zgłaszać się: ulica Długa № 29. Alfred Groschke. 24681

Potrzebny jest młody człowiek od 15—18 lat, znający języki polski i russki. Wymagana jest kaucja rs. 100 lub odpowiednia gwarancja. Wynagrodzenie miesięczne. Wiadomość w składzie węgli, ul. Złota № 36. 24686

Potrzebna sklepowa zaraz do sprzedaży pieczywa przy piekarni. Wiadomość: Krochmalna № 16, piekarnia. 24698

Potrzebna jest panna zdolna do staników.— Senatorska 28, K. Buchner. 24985

Potrzebna jest uzdolniona panna starsza do magazynu w Odesie. Mokotowska 54, m. 3, od godz. 4-ej. 25002

Potrzebne maszynistka i dziurkarka do bielizny. Stare-Miasto № 12, m. 6. 25004

Panna znająca języki potrzebna jest do magazynu pod firmą Karolina Piwowońska, Nowo-Miodowa 2. 25035

Potrzebna maszynistka do bielizny mezkiej. Piwna № 35, m. 12. 25026

Potrzebna jest dobra fortepianistka do akompanjamentu. Oferty listownie poste-restante A. O. Z. 25016

Potrzebna panna do strojów i kapeluszy na wyjazd. Ulica Nowolipki, hotel Du Nord, zastać można zrana od 10 do 12-ej. 25054

Poszukuję zdolnej starszej panny do kapeluszy. Wiadomość: Bracka 23, mieszk. 10, od 8-ej wieczór. 25060

Potrzebne są panny do bielizny zdolne, podręczne i uczennice. Mokotowska № 57, mieszkania 35. 25062

Potrzebna zdolna panna do pracowni sukien do Łodzi. Wiadomość: Wilcza 15, mieszkania 1. 25063

Podręczne do spódnic potrzebne. Podwale № 6, m. 3. 25082

Potrzebny jest uczeń do felczera. Nowy-Świat № 64. 25085

Potrzebna sklepowa z kaucją. Wiadomość Długa 18, mieszk. 5. 25106

Potrzebna zaraz zdolna staniczarka za bardzo dobrem wynagrodzeniem. Dzika 38, mieszk. 5. 15108

Potrzebny jest czeladnik bronzowniczy, tokarz i uczeń. Marszałkowska 145, mieszkania 12. 25111

Potrzebny młody człowiek do kantoru, na wyjazd, z kaucją kilkuset rubli. Pensja 35 do 40 rs. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod A. X. 25113

Potrzebna młoda, przyzwoita osoba na dwa tygodnie, na wyjazd na wystawę, z kaucją kilkudziesięciu rubli. Wiadomość Świętojerska 16, stróż wskaże. 25114

Wojażera kawalera, chrześcjanina, posiadającego język russki, z kaucją rs. 500, poszukuje się dla podróżowania w interesach handlowych po Rosji. Adresa składać w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26, dla „A. Struwo." 2439r

Zdolna starsza panna do kapeluszy potrzebna zaraz do magazynu A. Bogusławskiego, Żabia 4. 24781

Zakład ślusarski mechaniczny, potrzeba praktykantów. Senatorska № 10. 25095

Kupno i sprzedaż.

Adres malarni i najtańszego w Warszawie składu porcelany St. Mioduszewskiego, ul. Szpitalna 10. 3r

Adres. Z powodu zupełnego zwinięcia magazynu tania sprzedaż mebli, garnitury czarne, orzechowe, kredensy, stoły, krzesła, szafy, łóżka, otomany, umywalnie i inne. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, prawa oficyna, Koperski. 22647

A. Drexler, Nowo-Senatorska, wprost Rzymskiego hotelu i Niecała 2. Specjalna fabryka pościeli, kołdry, materace, poduszki, pierze, kapy, łóżka żelazne, wózki dziecinne. 2381r

Bardzo tanio dobre rajscajgi dla uczniów.— Optyk Chwat, Miodowa 12. 24661

Bicykle nowe i używane, po cenach znacznie zniżonych, polecają: Jan Hilkner i S-ka. Krakowskie-Przedm. № 5. Cenniki gratis i franco. 2042r

Bieliznę tanią i w dobrym gatunku poleca magazyn bielizny L. Bystrzanowski, Świętokrzyzka 8. 24045

Bryczka, kareta potrójna, lando, faeton z drzwiczkami na wieś i siodło damskie, wszystko bardzo tanio do sprzedania. Warecka 8, Leszczyński. 24776

Bicykl cały na gałkach za rs. 70. Wiadomość za rogatką Moskiewską № 49, u właściciela. 25061

Cztery ule pszczół, szafkowe, sprzedam za 24 rs. Koszyki 51, Wyczałkowski. 25032

Cegły starej 8,000 sztuk do sprzedania, u właściciela, Niecała 5. 24281

Dywanowe i inne serwety, wielki wybór, najtaniej sprzedaje F. Bukowski i S-ka, Wierzbowa 6. 2415

Dywany wojłokowe od 85 kop. 2445r

Dywany przerabiane przed i nad łóżka od 1.10. 2445r

Dywany salonowe od rs. 12. 2445r

Dywany łokciowe do powozów, poleca F. Bukowski, Wierzbowa 6. 2445r

Do sprzedania stół machoniowy, lustro duże w złoconych ramach, lustro stojące, stolik do maszyny, maszyna pończosznicza nowa, kwiaty ozdobne. Graniczna 10, m. 5. 25077

Do sprzedania różne rzeczy, landszafty, obraz olejny. Widok 14—22. 24993

Do sprzedania powozik i furgon kryty w mleczarni „Foksal." 25087

Do zbycia fortepian $6^1/_2$ oktawy za rs. 110, stół jadalny, marmury do ozdoby salonu i kwiaty duże. Chłodna № 52, mieszk. 6. Zastać można od 10 do 5-ej. 25089

Dwa pokoje z balkonem, przedpokój do wynajęcia zaraz, na żądanie mogą być obiady. Tamże jest do sprzedania kredens duży orzechowy. Wspólna № 25, mieszk. 6. 24699

Do sprzedania maszyna do pończoch w dobrym stanie. Wilcza 59—17. 24694

Fortepiany mało używane do sprzedania, Małeckiego, Kerntopfa. Hoża 6, mieszkania 4. 24374

Fortepian Hofera w dobrym stanie za rs. 180. Nowy-Świat № 64, mieszkania 11, od 1 do 4-ej. 24676

Fortepian, pianino krzyżowe sprzedaję, wydzierżawiam, zamieniam, strojenia. Jerozolimska 84, Strzelecki. 23569

Fortepian zagraniczny rs. 260 sprzedam.— Chmielna 45, m. 9. 23696

Fortepiany, pianina, krajowe, zagraniczne, mało używane, do sprzedania i wynajęcia.— Królewska 3, Tarnowski. 23695

Fortepian dobry Hofera dla braku miejsca. Hoża № 30, mieszkania № 21, od 3 do 6-ej po południu. 25097

Garnitur mebli machoniowych, lustro orzechowe, portjery jutowe, z powodu wyjazdu tanio sprzedaję. Ul. Mazowiecka 11, mieszkania 35. 24740

Garnitur, łóżka, szafy, kredens, stół, krzesła, otomana, biurko. Zielna 24. 24766

Jest do sprzedania wolant piękny, petersburski, na gumowych kołach oraz kareta podwójna, t. zw. doktorska. Leszno 60, stróż wskaże. 25076

Kanarki młode do sprzedania. Wilcza № 6, m. 22. 24674

Kupuję, sprzedaję, zamieniam, reparuję maszyny do szycia. Dzika 20, mieszkania 34, Tagszejn. 23768

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 1989r

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 24441

Kwiaty, żakiet, maszyny do sprzedania. Nowogrodzka 31, m. 17. 24930

Liberja granatowa, nieużywana, cylinder tanio do nabycia. Królewska 31, m. 8. 25102

Łóżek orzechowych dwie pary sprzedaje stolarz, Nowogrodzka 13. 24466

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Marszałkowska № 103, od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 25093

Meble tanio! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, otomana, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 21231

Magazyn mód wyprzedaje garderobę damską: suknie, żakiety, okrycia nowe i używane, nadto dwie czarne suknie kaszmirowe nowe, eleganckie, na osobę tęgą i wysoką po 30 rs. Zielna 15, m. 2. 24722

Meble bordo salonowe, eleganckie, za 220 rs. i inne meble używane. Zielna 15, mieszkania 2. 24721

Meble dębowe, kredensy, stoły, krzesła dobrej roboty sprzedaje stolarz, Nowogrodzka 13. 2a465

Meble rozmaite nowe i używane, całe urządzenia lub pojedyncze sztuki. Wybór duży, ceny tanie. Makow, Solna 9. 24794

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 15, m. 13, w bramie na lewo. 24625

Meble za bezcen, garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslong, szafki lustrzane. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 24484

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, łóżka, biurka, komody, kredensy i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6. 24359

Maneże (Rosswerk) do 2 koni tanio do sprzedania w Warszawie. Nowowiejska № 23. 24824

Mundur na ucznia wysokiego wzrostu, prawie nowy, szynel, raniec i czapka tanio.— Sienna 18, mieszk. 4. 25027

Maszyna nożna Singera, dobrze szyjąca, za rs. 16 u mechanika Frankowskiego, Nowy-Świat 61. Tamże przyjmują się do reparacji maszyny wszelkich systemów. 25029

Maszyna Singera nożna, prawie nowa, do sprzedania w sklepie wiktuałów, Piękna 1. Także bicykl sprzedaję. 25057

Otomanę, szeslong, sofę tanio sprzedam.— Bracka 19, m. 8. 25066

Otomana do sprzedania dobrej roboty, tanio. Bracka 4, szwajcar wskaże. 25105

Pianina z krzyżowanemi strunami po cenach najprzystępniejszych, gwarancja kilkoletnia, w specjalnej fabryce Antoniego Dütz, ulica Jasna 4. 24323

Pozostawiono do sprzedania ramę orzechową bogato rzeźbioną za trzecią część ceny, miara: 42 cale wysoka, 24 szeroka w świetle.— Ordynacka № 3, w zakładzie stolarskim. 25073

Pies wyżeł polskiej rasy, 8-miesięczny, jest do sprzedania. Wiadomość: Ogrodowa № 26, stróż wskaże. 24796

Pianino Kerntopfa, nieużywane, do sprzedania. Ulica Dobra 63, mieszk. 6. 24710

Rower b. mało używany sprzedam. Plac św. Aleksandra № 13, m. 14. 24446

Suknie używane, pierze, stara lisiurka do nabycia. Królewska 31, m. 8. 25103

Trumny i wieńce metalowe, od skromnych do b. ozdobnych, po zniżonej cenie u Alfreda Orthwein, ul. Czysta 18. 2100r

Tanio fortepian czarny, krótki, do sprzedania. Miodowa 1, mieszk. 7. 25059

Wyżeł roczny, ułożony w polu, do sprzedania. Hoża 20, m. 3. 25003

W komis przyjmuje wszelkie towary kupiec odpowiedzialny. Oferty: Kurjer „Rutyna." 25019

Wolant nowy, dobrze zbudowany, jest do sprzedania za przystępną cenę przy ulicy Świętokrzyzkiej pod № 27. 24585

Z powodu zmiany lokalu sprzedaję żyrandole do gazu i maszynę Singera nożną. Senatorska № 4, m. 15. 24735

Żelazka, blanksety, stęple itp. do kwiatów robię po cenach przystępnych. Praga, Aleksandrowska № 8, m. 27, Moszyński. 25090

Interesa handl. i mająt.

Apteka do sprzedania pod korzystnemi warunkami. Wiadomość w aptece w Łyszkowicach, per Skierniewice. 23744

A) Restaurację, mającą byt niezawodny, w domu gdzie zjazd sędziów pokoju gubernji warszawskiej, bez konkurencji, nie mogąc prowadzić wydzierżawię lub sprzedam. Wiadomość: Długa 9, w restauracji, od 12-ej do 3-ej. 25112

Bawarja korzystna do sprzedania za 200 rs. Ul. Złota № 24. 25064

Do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny ze sprzedażą nafty, w każdym czasie. Ul. Leopoldyny № 2. 25053

Do sprzedania 10,000 łok. □ placu po 15 za łokieć, za rogatką Moskiewską, przy szosie. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. pod E. S. 24549

Dom na jednej z przecznic Marszałkowskiej do sprzedania, szacunek 15,000 rs. Oferty „15,000" kantor Kurjera. 24232

Do sprzedania bez pośrednictwa dom murowany o 3-ch piętrach, z oficyną, podług teraźniejszych wymagań, w najpiękniejszej dzielnicy miasta położony. Oferty upraszа się składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. K. H. 2431r

Jest do odstąpienia kantor służących od Nowego Roku, z powodu interesów familijnych, od lat kilkunastu egzystujący, z wyrobioną klijentelą. Oferty w kantorze Kurjera pod „Kantor." 25015

Jest do odstąpienia w każdym czasie znana kawiarnia pod firmą Czerwiński, na Starem Mieście pod № 14. Wiadomość w tymże zakładzie. 25017

Jest do sprzedania sklep mączny w dobrym punkcie. Wiadomość na miejscu w bazarze Janasza № 102 sklepu. Właściciela można zastać od 8 do 11-ej zrana. 24093

Kawiarnia w bardzo dobrym punkcie, elegancko urządzona, niedrogo. Porozumiewać się: Chmielna 29, m. 26. 25024

Kupię sklep korzenny lub sklepik w dobrym punkcie. Oferty w Kurjerze Warsz. wraz z komornem i rozkładem lokalu X. D. 25018

Kawiarnia do sprzedania. Ulica Chłodna № 34. 25069

Magle do sprzedania. Wiadomość: Pańska № 23. 24660

Magle są do sprzedania z powodu zmiany interesu za cenę przystępną. Ulica Twarda № 35. 25075

Magle do sprzedania. Ulica Nowo Miła № 44. 21684

Osoba fachowa, z kapitałem, poszukuje wspólniczki do bardzo korzystnego interesu do Moskwy, z kapitałem 2,000 do 3,000 rs.—Oferty przyjmuje Biuro ogłoszeń, ul. Senatorska № 26, dla F. F. 2418r

Potrzebna jest suma 20,000 rs. w listach zastawnych ziemskich lub miejskich, na 1-szy numer hypoteki miejskiej, na 6%, z obowiązkiem zwrotu w takichże listach. Pośredników wyłącza się. Wiadomość w kancelarji Artura Bardzkiego, adwokata przysięgłego, Leszno № 7, od 5 do 7-ej po poł. 2442r

Poszukuje się wspólnika z kapitałem rs. 15—20,000 do zakładu zbożowego dobrze prosperującego, w okolicy odpowiedniej albo też kapitał rs. 5,000 na hypotekę. Bliższa wiadomość: Nalewki 33, m. 29. 25071

Pośrednik rozsądny do sprzedaży dobrego interesu handlowego potrzebny. Honorarjum przyzwoite. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „Honorarjum." 24860

Potrzebna jest suma 12—15,000 rs. na 1-szy numer hypoteki po długu budowlanym 4,000 rs. na dom w Częstochowie. Wartość nieruchomości 45,000 rs. Procent niski. Pośrednictwo osób trzecich wyłącza się. Wiadomość szczegółowa: ul. Ceglana 1, m. 7. 25023

Rubli 7,000 potrzeba na pierwszy numer.—Wiadomość w kancelarji rejenta W-go Chodeckiego. 24986

Restauracja do sprzedania z powodu zmiany interesu, dobrze procentująca, na korzystnych warunkach. Wiadomość w cukierni, Twarda № 24, od godz. 9 do 1-ej. 25022

Rubli 1,000—2,000 wypożyczę na dobrą hypotekę. Oferty składać w kantorze Kurjera dla „Ludwika." 24529

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Twarda № 54. 24432

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Solna № 11. 24683

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania. Ul. Waliców № 23. 25116

Szynk w dobrym punkcie z powodu wyjazdu jest do sprzedania, komorne tanie. Wiadomość: ulica Chmielna № 68, w składzie wódek. 25038

Sklepik spożywczy do sprzedania, dobrze procentujący. Wiadomość ulica Pańska № 77. 25045

Szynk egzystujący od lat 50 jest do sprzedania. Wiadomość: ulica Browarna № 28, w szynku. 25086

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Żelazna 62. 24906

Sklep wiktuałowy z dystrybucją i norymberszczyzną oraz urządzenie sklepowe do sprzedania. Ulica Hoża № 64. 24946

Suma rs. 4,500, ulokowana na hypotece, jest do odstąpienia. Umieszczenie pewne. Wiadomość: Marszałkowska № 143, m. 12. 24959

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Ulica Hoża № 54, wiadomość na miejscu. 24987

Skład węgli z powodu wyjazdu sprzedam.—Wiadomość w sklepie, ulica Grzybowska № 23. 25006

Skład węgli do sprzedania. Ulica Dzielna № 18, wiadomość na miejscu. 25030

Świetny interes przemysłowo-handlowy branży modnej, do sprzedania. Interes bardzo odpowiedni dla kobiety. Na takim interesie kilka osób w Warszawie dobrze się dorobiło, o czem łatwo się przekonać. O korzyściach interesu można się natychmiast przekonać. Szacunek interesu około 6,000 rs., zaraz wymagalne 2—3,000, reszta na spłaty częściowe, za dobrą gwarancją. Oferty: S. K. 6,000 Kurjer Warszawski. 25025

W Pruszkowie, przy stacji, do sprzedania 4 morgi gruntu z zabudowaniem, u Józefa Tuszyńskiego, jedenasta budka od Warszawy. 24496

W bliskości Warszawy i kolei warsz.-wied jest duży owocowy i warzywny ogród do wydzierżawienia. Bliższa wiadomość: Sienna № 13, mieszk. 54. 23756

Wspólniczki potrzeba inteligentnej, z małym kapitałem, do założenia pracowni sukien i kapeluszy. Interes pewny, fachowość konieczna. Porozumienie: Sosnowa 9, m 5, od 9—11-ej, 3—5-ej. 25010

Willa dwie mile od Warszawy, przy szosie, z wszelkiemi budynkami, zasiewami i krestencją, może być nabyta w zamian za sam plac lub z budynkami, w środku miasta. Wiadomość: Leszno № 69, m. 38. 24992

Z powodu nagłego wyjazdu sklep kolonjalny do sprzedania za bardzo przystępną cenę, rokujący świetną przyszłość. Wiadomość: Biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 2440r

Zakład przemysłowo-handlowy, egzystujący od lat 15, z nader liczną klijentelą, przynoszący czystego dochodu rocznie rs. 2,000, jest do odstąpienia zaraz za rs. 8,000. Wiadomość: Chmielna № 16, mieszk. 13. 24380

Za rogatkami Belwederskiemi, w Sielcach № 18, obok fabryki Szturmera, oddaje się w arendę 20 mórg ziemi. O warunkach dowiedzieć się na miejscu, u p. Zacharskiej. 24988

Z powodu nagłego wyjazdu jest sklep do sprzedania dystrybucyjno-galanteryjno-spożywczy za bezcen. Chłodna № 34. 25104

Żądaną jest wspólniczka do pracowni sukien. Śliska 11, m. 3. 25049

Lokale.

A) Pomieszczenie dla panienek kształcących się, zapewnia się troskliwa opieka, warunki dogodne. Wiadomość: Złota 16, mieszkania 16, od frontu, stróż wskaże. 25011

Dwa pokoje kawalerskie z balkonem do wynajęcia. Krucza 40. 24317

Do wynajęcia od 8 października dwa pokoje i kuchnia, na 1-m piętrze od frontu, rs. 17 i 15; pokój i kuchnia na 2-m piętrze od frontu, rs. 11 miesięcznie, Tamka 16. 24503

Do wynajęcia pokój obszerny, widny, umeblowany, 1-e piętro, usługa lub bez, Elektoralna 10. 24508

Do wynajęcia od 1 października r. b. lokal składający się z 4-ch pokoi, przedpokoju, kuchni, wygódki, dwie piwnice i góra wspólna, w mieszkaniu wodociąg i zlew. Nowy-Świat № 41. 2362r

Do wynajęcia od 1 października r. b. lokal składający się z 7-u pokoi, przedpokoju, kuchni, pasażu, spiżarni, wygódki, piwnicy i góry wspólnej. Róg Jerozolimskiej i Kruczej № 49/1582 L. 2361r

Do wynajęcia każdego czasu lokal składający się z 5-u pokoi, przedpokoju, kuchni, wanny, wygódki, piwnicy i góry wspólnej. Róg Świętokrzyzkiej i Włodzimierskiej № 2, w mieszkaniu wodociąg i zlew. 2360r

Do wynajęcia przy osobie z lepszego towarzystwa dwa pokoje obszerne, eleganckie, dla kobiet lub też poważniejszego małżeństwa, z całodziennem utrzymaniem. Nowy-Świat 66, mieszk. 15. Zastać można od godz. 1—3-ej po południu. 25100

Do wynajęcia zaraz lub od października 4 pokoje, kuchnia i śpiżarnia, klozet, wodociąg, zlew, 2-gie piętro; tamże do wynajęcia wędzarnia dobrze urządzona. Miodowa № 4, stróż wskaże. 25055

Do wynajęcia 6 pokojów z wygodami. Mokotowska 52, mieszk. 2. 25078

Do wynajęcia zaraz dwa pojedyńcze pokoje. Hoża 11—7. Tamże obiady gospodarskie. 24991

Do wynajęcia dwa pokoje. Ulica Mazowiecka 6. 25041

Francuzka młoda, wykształcona, poszukuje mieszkania przy pojedyńczej osobie za konwersację. Oferty przyjmuje kantor Kurjera „Paryżanka." 25037

Karska b. przełożona pensji, przyjmuje na mieszkanie panienki kształcące się w gimnazjach lub innych zakładach naukowych. Nowy-Świat 46, 1-e piętro. 2262r

Lokal przy ulicy Królewskiej pod № 49, składający się z 6-iu obszernych pokojów, pasażu, przedpokoju i kuchni, na 2-em piętrze od frontu, gaz, wanna, woda i klozet, dom skanalizowany, do wynajęcia od 1-go października lub wcześniej za bardzo umiarkowaną cenę. Wiadomość u rządcy domu, na miejscu. 25013

Lokal od 1 października, sześć pokoi, przedpokój, kuchnia, wszelkie wygody, 2-e piętro. Mazowiecka № 16. 2406r

Mieszkanie dla ucznia, z zapewnieniem opieki rodzicielskiej. Ulica Złota № 25, mieszkania 21. 25098

Młoda, wykształcona panna, poszukuje pokoiku za lekcje. Oferty pod lit. A. P. 2437r

Nowogrodzka № 21. Pierwsze piętro, front, 6 pokoi, balkon, przedpokój, garderoba, kuchnia, gaz, wszelkie wygody—do najęcia od 1 października. 24458

Od 1-go października szukam mieszkania, jednego pokoju osobnego, od 4—5 rs. miesięcznie, na dole lub pierwszem piętrze. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod „Antoni." 2448r

Potrzebne jest mieszkanie od 1-go listopada r. b. na 4 lub 6 miesięcy, złożone z 4-ch pokojów z wszelkiemi wygodami i meblami.—Oferty proszę składać: księgarnia Dubelt w Radomiu. 24971

Pokoju z kuchnią i wodociągiem, słonecznego, suchego, blisko dworca wiedeńskiego, poszukuje od kwartału kawaler wypłacalny.—Oferty: kantor Kurjera dla „M. J. 100." 25081

Pomieszczenie dla panienek z Konserwatorjum. Daniłowiczowska 6, m. 17. 25101

Pomieszczenie dla dwóch panien przy inteligentnej wdowie. Nowogrodzka 21, mieszkania 17. 25047

Pokój do odnajęcia z meblami, całodziennem utrzymaniem lub bez. Hoża 22, mieszkania 18. 25048

Pokój z usługą, meblami lub bez, do najęcia. Zielna 13—5. 25110

Pokoje 3 umeblowane, kuchnia, przedpokój, do wynajęcia, pierwsze piętro. Nowy-Świat № 46. 24984

Pokoje kawalerskie do wynajęcia. Plac św. Aleksandra, róg Mokotowskiej № 59. 24602

Pomieszczenie dla jednej panienki i można egzercytować się za opłatą. Mazowiecka № 1, mieszkania 4, od 11-ej do 5-ej, 24599

Pomieszczenie z całodziennem utrzymaniem dla panien potrzebujących opieki. Konwersacja francuzka, fortepian. Tamże do sprzedania antyki, lustro tremo, filtr i lodownia pokojowa. Wiadomość: Złota 14 domu, 15 mieszkania, od 12 oo 3-ej. 24243

Potrzebny jest lokal w najbardziej ożywionej dzielnicy miasta, posiadający powierzchni 500 metrów □. Zgłaszać się z ofertami do zarządzającego wystawą prób i wzorów, gmach Muzeum, Krakowskie-Przedmieście 66, od 2-ej do 4-ej. 24871

Przy inteligentnej rodzinie izraelskiej, znane, pomieszczenie dla dwóch panienek kształcących się, opieka macierzyńska. Na miejscu fortepian. Królewska 39, m. 18. 24181

Pokój porządnie umeblowany, samowar, usługa. Zielna 23, m. 7. 24706

Pokój przy familji, zupełnie oddzielne wejście, usługa, obiady każdego czasu. Żórawia 43, mieszkania 7. 24761

Pokój frontowy do wynajęcia. Róg Żórawiej, placu św. Aleksandra № 13, m. 24. 2417r

Panienka lub uczeń mogą otrzymać całodzienne życie, mieszkanie, opiekę przy niemieckiej rodzinie. Wilcza 59—17. 24693

Pomieszczenie dla dwóch panienek z instytutu muzycznego, całodzienne utrzymanie, pianino. Ordynacka 16—16, między godziną 12—4. 24667

Rodzice pragnący macierzyńskiej opieki dla swych córek, uczęszczających do zakładów naukowych, rękodzielniczych i Konserwatorjum, znajdą pomieszczenie przy osobie inteligentnej. Hoża 26, m. 9. 24312

Stancja dla uczniów 5-go gimnazjum, pomoc naukowa i opieka troskliwa. Hoża 16, mieszkania 3. 24728

Stancja dla uczni szkół prywatnych. Troskliwa opieka. Hortensja 5, m. 7. 24675

Stancja dla uczni szkół prywatnych, rs. 15 miesięcznie. Widok № 24, m. 1. 24726

Salon do wynajęcia—od frontu, z eleganckiem wejściem, z meblami lub bez, z usługą i samowarem lub z całkowitem utrzymaniem. Wspólna 47, m. 7, pierwszy dom od Marszałkowskiej. 24542

Tanio jest ładny pokój frontowy umeblowany. Marszałkowska 105, mieszk. 5. 24834

Zaraz pokój z meblami i fortepianem lub bez. Smolna 15, m. 8. 25081

Zaraz pokój ładny, osobne wejście i pomieszczenie dla inteligentnej kobiety. Hortensja 3, m. 6. 24981

Zaraz potrzebny 1 lub 2 pokoje z meblami lub bez, przy familji, z oddzielnem wejściem, w bliskości ul. Miodowej. Oferty pod „T." składać: Biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 2443r

6 pokoi, kuchnia, przedpokój, wygódka, 2-e piętro, rocznie rs. 660. Hoża № 34, wprost ogrodu. 23990

Doniesienia rozmaite.

A) Pasmanteryjno-szmuklerskie wyroby i dżetowe modne są do sprzedania po cenach fabrycznych oraz przyjmują się obstalunki.—Bracka 12, piętro 1-sze, front. 24550

Akuszerka przyjmuje panie na czas dłuższy bez meldunku. Zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, udziela porad swojej specjalności paniom potrzebującym zupełnej dyskrecji, Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rub. Pokoje oddzielne. Chłodna 24. 24166

Akuszerka b. starsza instytutu położniczego, przyjmuje panie bez meldunku, radzi w zakresie swej specjalności, słabość, umieszczenie dziecka 15 rubli. Złota 16, m. 4. 24449

Artystyczne wyuczenie heljominiatur 5 rs. Chmielna 37, m. 24. — „Amélie." 24978

Akuszerka przyjmuje panie na słabość, czas dłuższy bez legitymacji. Umieszczenie dziecka. Hoża № 5, mieszk. 23. 25046

Bieliznę wszelką przyjmuję i wykonywam akuratnie po nader niżkiej cenie. Wronia № 21, m. 32. 25005

Dnia 2. b. m. wieczorem jadąc dorożką od kolei Petersburskiej na ulicę Miodową zgubiłam płaszcz i szal w paskach. Łaskawy znalazca zechce złożyć na ul. Miodową № 15, m. 2, za nagrodą. 25014

Froter przyjmuje wszelkie obstalunki na zaprawianie podłóg i posadzek, mycie tychże, pośpiech, akuratność wykonania. Marszałkowska № 111. — Jan Kewicz. 24787

Karbowanie, plisowanie sukien i wolantów. 19 Senatorska. C. Leski. 24239

Kupiec rutynowany, obarczony rodziną, zbiegiem okoliczności wpadł w ręce lichwiarzy, przez co grozi mu upadek, błagam przeto w imię Boga szczęśliwszych i bogatszych kupców o pożyczkę 500 rub. na mały %, ze spłatą na raty. Oferty proszę zostawiać w Kurjerze pod „Miłosierny-Wdzięczny." 25021

K) Wielki wybór staników trykotowych i żakietów, po cenach fabrycznych tamże. 24240

K) Wielki wybór woalek i wolantów (balayeuse) tamże. 24241

Kwiatów wyuczam w krótkim czasie, rs. 5 miesięcznie. Ogrodowa № 8, m. 5. 25042

Nagrody rs. 3. Zginął wyżeł biały, kasztanowate plamy, wabi się Lord. Odprowadzić proszę: Książęca № 4, stróż wskaże. 25070

Nagrody rs. 50. W przejeździe dorożką w porze nocnej z Krakowskiego-Przedmieścia przez Czystą i Królewską na ulicę Twardą i z powrotem na ulicę Kozią, uroniony został pugilares, w którym oprócz gotówki rs. 130, znajdowały sie różne kwity: asekuracyjne, rewersy komorniane, weksel „in blanco" na rs. 200 z podpisem N. Z. i inne papiery. Uprasza się o odesłanie pod № 69 Krakowskie-Przedmieście, do restauracji, za powyższą nagrodą. 24864

Obiady prywatne na świeżem maśle, Nowogrodzka 29, m. 26. 23679

Oferta dla „S. P. Inżenier" złożona w Kurjerze. Natychmiastowa odpowiedź. 24982

Obiady na świeżem maśle, tanie, cztery dania, kawa, komput. Świętokrzyzka 20, mieszkania 11, front. 24306

Przyjmuje hafty, znaczenie bielizny, wykończam prześlicznie, podług najświeższych deseni i monogramów i zapewniam, że o połowę taniej jak wszędzie. Krochmalna 5. Marja Wolff. 2444

Pracownia Jagielskiej przeniesiona na Hortensję 7, m. 22,—przyjmuje suknie i okrycia ręcząc za gustowne, szybkie i dobre wykonanie. 25035a

Przybłąkał się wyżeł, maści kasztanowatej, z białą łatą na szyi. Wiadomość u stróża, Miodowa № 1. 25068

Poszukuje się panienki do wspólnej nauki. Żórawia 21, m. 3. 25052

Pracownia krawatów „Louise," Orla 10, wyucza w trzech tygodniach wszelkich fasonów krawatow, oraz przyjmuje robotę z danego materjału. 2442r

Tanio: burki, szlafroki, meksykanki, palta, garnitury, spodnie, kamizelki, oraz obstalunki z własnego i powierzonego materjału, wykończenie staranne i punktualne. Marszałkowska, róg Nowogrodzkiej. — Chmurczyński. 23477

Wyżeł szczenię, suczka czarna, podpalana, koniec ogona biały, zginęła. Nagrodzę. Aleja Szucha № 19. 24996

Zginął pies, wyżeł polskiej rasy, mały, kasztanowaty, piersi i końce łap białe. Kto odprowadzi na ulicę Chmielną № 82, m. 5, otrzyma nagrodę. 25043

Zginął żakiet damski, jasny, w przejściu z Żórawiej Marszałkowską, Sienną na róg Zielnej d. 2 września o szóstej wieczorem. Znalazca raczy odnieść za wynagrodzeniem na Żórawią № 3, m. 22. 2447r

Zginęła suka żółta ceter, z białym znakiem na nosie, z paskiem na szyi i tabliczką. Znalazca zechce odprowadzić na ul. Pańską № 116, mieszkania 1, za nagrodą rub. 3. 25044

Zakład introligatorski Józefy Bojanowskiej nagrodzony medalem srebrnym na wystawie pracy kobiet w Warszawie w 1889 r., ulica Marszałkowska № 129, przyjmuje wszelkie roboty w zakres introligatorstwa wchodzące, wykonywa je pospiesznie i akuratnie. Przeniesiony z ul. Świętokrzyzkiej № 29. 24411

Żądany adres dla S. P. Inżeniera" jest w kantorze Kurjera Warsz. 25118

W drukarni *Kurjera warszawskiego.*—Plac Teatialny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 23 Августа (4 Сентября) 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).